

Gen. numeraty:

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (8 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Rząd lojalny wobec Sejmu.

W pierwszym swoim wywiadzie zagranicznymznał p. Daszyński za najważniejsze obwieścić Europie za pośrednictwem wiedeńskiej „Neue Freie Presse”, że naczelnym zadaniem jego, jako marszałka Sejmu, będzie obrona demokracji parlamentarnej, której prawa w żadnym wypadku nie mogą być uszczuplone.

Na razie też jest p. marsz. Daszyński bardzo zadowolony, gdyż „rząd marsz. Piłsudskiego zachowuje się wobec nowego Sejmu całkowicie lojalnie”. P. Daszyński chwali też rząd, który bojkotował Sejm poprzedni i jego komisje, a obecnie z niezwykłą pilnością przy pomocy całego sztabu urzędników pracuje w komisji budżetowej. Co do realnych prac Sejmu, to p. Daszyński przewiduje przed wakacjami załatwienie budżetu bieżącego, zaś po wakacjach zająć się budżetem na r. 1929-30. Wykonując te prace, Sejm — zdaniem p. Daszyńskiego — najlepiej uzasadni prawo swe do istnienia i obroni w ten sposób instytucję demokratycznego parlamentu.

Wśród tych, którzy w dniu 4 marca br., z jaką taką jeszcze wiarą w konstytucyjne siły parlamentu oddawali swe głosy, panowało na ogół przekonanie, że naczelnym zadaniem nowo wybranego Sejmu będzie przede wszystkim zmiana Konstytucji, naprawa dotychczasowego, oczywiście złego w swych podstawach ustroju. Oredzie też Prezydenta, Rzeczypospolitej, odczytane na pierwszym posiedzeniu Sejmu przez marsz. Piłsudskiego całkowicie to przekonanie i te nadzieje usprawiedliwiała, gdy mówiło o potrzebie naprawy ustroju i obowiązku ciążącym na ustawodawczych w odróżnianiu rzeczy istotnych w podejmowanych pracach od rzeczy drugorzędnych. Cała też oświecona i twórcza opinia w Polsce bardzo mocno, zdecydowanie to zasadniczo stanowisko popiera. Kto tego nacisku i tej postawy opinii nie czuje lub czuć nie chce, ten jak struś chowa głowę w piasek, by nie czuć, nie słyszeć i nie widzieć najbardziej istotnego znamionnego i naturalnego faktu przeżywanej chwili dziejowej.

P. Daszyński tymczasem tej wymowy rzeczywistości polskiej zupełnie nie słyszy a stanowiskiem swoim jako marszałek Sejmu rozprasza nadzieje z twórczą pracą Sejmu związane. Dla sprawy reformy i naprawy ustroju — wbrew oredziu Prezydenta Rzeczypospolitej — nie znajduje ani jednego słowa. I jest też zupełnie zrozumiałe, że p. Daszyński nie mógł ani słowem wspomnieć o naprawie ustroju, skoro obecnie istniejący uważa nie tylko za dobry, ale w obronie którego widzi naczelne i główne swe zadanie.

A jak p. Daszyński obronę istniejącego ustroju sobie wyobraża, to także pośrednio „wyjaśnił”, gdy chwalił rząd za „całkowicie lojalne” zachowanie się wobec Sejmu. Od maja 1926 r., czynnik rządzący dziś Polską stale twierdził, że naprawa stosunków w państwie wyrazić się musi przede wszystkim w trwałym wzmocnieniu władzy

wykonawczej, w przewadze czynnika obiektywnego, państwowego, jakim jest rząd nad czynnikiem demagogicznym, jakim z natury rzeczy musi być zorganizowany partyjnie Sejm. W praktyce zmiana ta nie może inaczej wyglądać jak całkowicie lojalne ustosunkowanie się Sejmu wobec Rządu. P. Daszyński uważając iż jest dość silnym jako, że za nim stoi „wola Sejmu”, uznaje, że jest już pora odwrócić tę zakorzeniającą się głęboko w świadomości

społeczeństwa zasadę i wrócić z powrotem do tak dobrze znanych czasów, w których istotnie rząd zawsze i wszędzie całkowicie był lojalnym wobec Sejmu.

Marszałek Sejmu zapowiada powrót do przezwycięzonej już — zdawałoby się — ery sejmowładztwa.

Dodajmy jeszcze, że powrót ten zapowiada socjalistyczny marszałek Sejmu.

==@==

O porozumienie polsko-włoskie. Informacje z rzymskich kół politycznych.

PRASA MEDJOLAŃSKA O WIZYCIE MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Jak do noszą z Wiednia, w dziennikach włoskich ukazały się w związku z wizytą min. Zaleskiego w Rzymie doniesienia z Rzymu, przedstawiające zapamiętanie politycznych kół włoskich na przyjazd min. Zaleskiego.

Polska, twierdzą te oświadczenia, jest potężną zaporą przeciwko rozszerzaniu się panoszącego sławizmu i żelaznym wałem przeciwko imperialistycznym ambicjom Niemiec. Zadaniem Polski jest także odegranie wybitnej roli w utrwaleniu pokoju wśród państw sukcesyjnych. Z pośród państw sukcesyjnych Polska jest silnym i poważnym partnerem polityki Włoch w Europie środkowej i wschodniej. Obecna chwila nadała się do ścisłego porozumienia między Polską a Włochami na terenie gospodarczym, kulturalnym i dyplomatycznym. Oba narody ożywione są ideą pokojową. Porozumienie polsko-włoskie staje się koniecznością, pomimo terytorialnego dystansu pomiędzy obu krajami.

Medjolan, 11 kwietnia. (AW) „Stampa” publikuje artykuł posła Torre o mających się odbyć w Medjolanie konferencjach Mussoliniego, w szczególności zaś o konferencjach pomiędzy Mussolinim a Zaleskim.

Konferencje te, według komentarza polityka włoskiego, mają na celu wprowadzenie „nowego żywiołu” do międzynarodowej polityki europejskiej. W celach włoskiej polityki leży obecnie utrzymanie pokoju europejskiego, umożliwienie realizacji planów hegemonii wielkich mocarstw kosztem państw słabszych, wystąpienie z inicjatywą do Ligi Narodów, aby skorzystała z praw przysługujących jej na podstawie pakty Ligi i usunęła bezprawia, które są przedmiotem zaniepokojenia odnośnych mocarstw, wreszcie przeprowadzenie inicjatywy właściwego podziału mandatów kolonialnych dla zaspokojenia interesów tych państw, które zostały pokrzywdzone traktatami pokojowymi.

==@==

Wywiad z marszałkiem Daszyńskim o najbliższych pracach Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (zo) Marszałek Sejmu p. Daszyński udzielił dziś członkom klubu sprawozdawców parlamentarnych wywiadu w sprawie najbliższych prac Sejmu.

Mówiąc o rozporządzeniach p. Prezydenta, złożonych w Sejmie, zaznaczył marszałek Daszyński, że część tych rozporządzeń została w myśl przepisów Konstytucji złożona przez Rząd w poprzednim Sejmie, gdzie nie mogła być rozpatrywana. Wszystkie rozporządzenia zostaną na najbliższym posiedzeniu Izby odesłane do właściwych komisji.

Jedyną kwestią aktualną — mówił p. marszałek — w sprawie formalnego traktowania rozporządzeń jest sposób umieszczania uchwał Sejmu w Dzienniku Ustaw, aby sądy wyrokujące miały podstawy do rozeznania ważności danego rozporządzenia. Mam nadzieję, że Rząd wypowie się w tej sprawie i dojdzie do uzgodnienia stanowiska Rządu z Sejmem.

Komisja budżetowa rozpoczyna swe prace 19 kwietnia w południe i wysłucha przemówienia marszałka Piłsudskiego w związku z budżetem Ministerstwa Spraw Wojsk.

Na dzień 20 kwietnia zaprosiłem do siebie panów przewodniczących klubów i ugrupowań sejmowych celem ustalenia przewodnictwa w komisjach, które mają być wybrane i celem naradzenia się co do wycieczki przedstawicieli Sejmu do Poznania dla zwiedzenia robót około Powszechniej Wystawy Krajowej. Komitet wystawy i prezydent Poznania p. Ratajski zapraszają bowiem serdecznie do odwiedzenia Poznania.

Na zapytanie, jak p. marszałek spędził Święta, odpowiedział p. Daszyński: „Święta spędziłem w Krakowie, gdzie otrzymałem depezę p. Prezydenta Rzpliej, dziękującą za moje życzenia świąteczne i zawierającą miłe dla mnie życzenia p. Prezydenta.

==@==

Ostatnia pora zamawiać traktory

„DEERING”

celem zapewnienia terminowej dostawy

Zgłoszenia przyjmuje:

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

Oddział L W O W

Trzeciego Maja l. 11. 3-90

Z DNIA.

MARSZ. PIŁSUDSKI U NUNCJUSZA MARMAGIEGO.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) Ostatnio premier marszałek Piłsudski rewidzował nuncjusza papieskiego Marmagiego. Rewizyta trwała przeszło 2 godziny.

PRZYGOTOWYWANIE MATERIAŁU DLA ROKOWAN Z LITWA.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW.) W ministerstwie spraw zagranicznych prowadzi się intensywne prace nad przygotowaniem materiału dla delegacji polskiej do rokowań komisyjnych z Litwą. Sformułowany już został wniosek Polski w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych i konsularnych oraz wykaz strat poniesionych przez Polskę w okresie zatargu pomiędzy obu państwami.

ECHA TAJEMNICZEGO ZAJŚCIA W POSELSTWIE SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Zatrzymaną swego czasu przez policję w poselstwie sowieckim Hoppernównę odesłano wczoraj do Wilna. Z Wilna nadeszły do Warszawy listy gończe za Hoppernówną, jako oskarżoną przez jej opiekunkę p. Walenty-nowiczową o przywłaszczenie.

Śledztwo doraźne wyjaśniło, że wizyta w poselstwie sowieckim nie była pierwszym występowaniem Hoppernówny w przebraniu męskim, gdyż ubraniem takim posługiwała się dość często.

RAPORT P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (zo.) Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey ukończył prace nad raportem, obejmującym pierwszy kwartał rb. Raport został już złożony w prezydium Banku Polskiego i w chwili obecnej od dany jest do druku.

PORTFEL WEKSLOWY BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (zo.) Portfel wekslowy Banku Polskiego osiągnął w chwili obecnej poziom pół miljarда złotych. W końcu grudnia 1926 r. wynosił on zaledwie 312 milj. zł., w końcu zaś grudnia r. ub. 450 milj. zł.

PROJEKT UTWORZENIA RADY MORSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. (G.) Jak się dowiadujemy, istnieje projekt powołania do życia specjalnej Rady Morskiej dla spraw żeglugi morskiej i marynarki handlowej. Rada Morska działałaby przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Jeszcze tylko krótki czas!
Zniżki ważne! Początek o godzinie 3-ciej!

3599

APOLLO

Wkrótce ukaże się: A la Skwarzawa nowa! Godzina duchów!
Niezwyczajny film z Laurą La Piantą i George Slegmann'em

SKANDAL W PETERSBURGU

KARUZELA UDRĘCZEN

PROJEKT INWESTYCJI TELEFONICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Ministerstwo poczt opracowało plan rozszerzenia sieci telefonów międzymiastowych ze względu na to, że obecne linie są przeciążone do ostatecznych granic. Kosztorys inwestycji telefonicznych wynosi 150 mil. zł., wykonanie zaś całego programu potrwa około 8 lat. Przy dalszej rozbudowie telefonów rząd zamierza położyć główny nacisk na budowę kabli podziemnych.

NIEMIŁA PRZYGODA SZPIEGA NIEMIECKIEGO.

Katowice, 11 kwietnia (AW.) W gmachu sądu okręgowego dokonano dziś sensacyjnego aresztowania. Agenci policji politycznej przytrzymali dyrektora handlowego z Bytomia Wincentego Głowanie, poszukiwanego od dawna jako podejrzanego o uprawianie szpiegostwa wojskowego na rzecz Niemiec. Głowanie przybył dziś do Katowic wezwany na rozprawę w charakterze świadka, nie przeczuwając co mu grozi. Skorzystała z tego policja i aresztowała go bezpośrednio po wyjściu z sali rozpraw na korytarzu sądowym.

RAB (Arbe) Palace-Hotel „Praga” Hotel Luksus „Bristol”

DALMACJA z 2 dodatkowymi budynkami
Pensjonaty i domy zajazdowe 1-klasy bezpośrednio nad morzem położone. 200 komfortowych pokoi wraz z balkonami i łóżkami na morze. Kąpiele rzeczne, kąpielki w domu. Łodzie motorowe. Pierwszorzędna kuchnia wiedeńska. Reuniony. Dancinigi. Jazz. Tennis. Zagłowce. — Własny nowoczesny Zakład kąpielowy, idealna piaszczysta plaża. 31661

CYRKOWA AWANTURA W WILNIE

Wilno, 11 kwietnia. (AW.) W czasie świąt na przedstawieniu inauguracyjnym w cyrku „Colosseum” zaważyła się specjalnie zbudowana dla publiczności trybuna. Policja wydała nakaz opuszczenia cyrku, zawieszając przedstawienie. Przed kasą cyrku nastąpiła awantura, tłum bowiem domagał się zwrotu pieniędzy. W obronie kasy stanęli przybyli wraz z cyrkiem atleci, między którymi znajdował się zapasnik Paschoff. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, iż policja wykonała szarżę, rozpraszając awanturujących się.

NOWA PODWYŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Od dzisiaj zaakceptowały władze nową podwyżkę cen chleba w Warszawie o 5 groszy na kilogramie. Podwyżkę tę usprawiedliwia się między innymi gwałtowną ceną żyta, kalkulacją wypieku itd.

POLOWANIE W PUSZCZY BIAŁOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Ministerstwo rolnictwa zorganizowało tradycyjne polowanie na głuszcę w lasach Białowieży. Rozpoczęło się ono jutro i potrwa kilka dni. Wezmą w nim udział m. in. ministrowie Romocki, Miedziński, Niezabykowski poseł czechosłowacki Girs, szef protokołu dyplomatycznego Przeździecki i inni.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 bm.: Wzrost zachmurzenia, możliwe przełotne deszcze w zachodniej części kraju, we wschodniej zachmurzenie umiarkowane. Większy spadek temperatury przy wiatrach północno-wschodnich. Na zachodzie Polski przymrozki nocne, na wschodzie przymrozki przy wiatrach zachodnich.

Nowe pełnomocnictwa dla Rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Prezydium Rady Ministrów rozesało do poszczególnych ministerstw okólnik z poleceniem przygotowania wniosków co do projektów ustaw, które mogłyby być zatwierdzone w drodze rozporządzeń Prezydenta. Okólnik ten wskazywałby, że Rząd wystąpi do Sejmu

o otrzymanie nowych pełnomocnictw. Mimo to w sferach pozostających w bezpośrednim kontakcie z kierownikami polityki, utrzymują, że w każdym razie przed upływem dwóch lat nie wystąpi do Sejmu ani z wnioskami o zmianę Konstytucji ani też z wnioskami o pełnomocnictwa.

Dyrektywy sowieckie dla lewicy PPS. Uchwały konferencji w Mińsku.

Wilno, 11 kwietnia. (AW.) Z Mińska donoszą, iż odbyła się tam wspólna konferencja przedstawicieli białoruskiej socjalistycznej republiki, komunistycznej partii zachodniej Białorusi z udziałem przedstawicieli Politbura Połocka. Na konferencji uzgodniono projekt wydania polecenia wileńskiej PPS lewicy przyjęcia akcji, prowadzonej przez zlikwidowaną Hromadę i Niezależną Partię Chłopską na terenie ziem wschodnich Polski.

W tym celu lewica PPS ma organizować we wsiach na gruzach dawnych hurtków specjalne sekretariaty, które będą prowadzić prace „uświadamiania” mas włościańskich. Na powyższy cel postanowiono wyasygnować większe sumy pieniężne. Całą akcją ma kierować Mińsk. Kontrolerami pracy lewicy PPS mają być posłowie komunistyczni.

==○==

Przed wizytą króla Afganistanu. Przygotowania w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (zo.) Przygotowania do przyjęcia króla Afganistanu są w pełnym toku. Król Amanullah wraz z małżonką i kilku osobami z najbliższego otoczenia zamieszka w gmachu prezydium Rady Ministrów. Apartamenty jego składać się będą z 8 pokoi. Intendantura placu Prezydium Rady Ministrów zajęta jest obecnie kompletowaniem potrzebnego umeblowania. Świąta królewska

zajmuje specjalne apartamenty przygotowane w Hotelu Bristol.

Warszawa, 11 kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depesze, że do Warszawy przyjeżdża poseł Afganistanu w Turcji Dżal-Lan-Chan w celu poczynienia przygotowań do przyjęcia króla Amanullaha w Polsce. Król Amanullah bawi obecnie w Berlinie, gdzie poddaje się operacji.

==○==

Antybolszewickie demonstracje w Japonii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Jak do noszą z Londynu, premier japoński, baron Tanaka złożył cesarzowi sprawozdanie o walce z ruchem komunistycznym w Japonii. Część aresztowanych wypuszczono na wolność. Proces przeciwko pierwszej grupie oskarżonych, liczącej 300 osób, rozpocząć się ma za dwa tygodnie. Ogłoszono wykazy subwencji nadawanych z Moskwy, z których wynika, że od pięciu lat ruch komunistyczny w Japonii był zasilany pieniędzmi sowieckimi.

Londyn, 11 kwietnia. (AW.) Wiadomości, nadchodzące z Tokio, stwierdzają, iż zamach komunistyczny na życie cesarza Japonii przygotowany był do najdrobniejszych szczegółów. Bolsze-

wicka międzynarodówka nitylko kierowała całą akcją, ale i finansowała ją.

Dotychczas aresztowano 1600 spiskowców, wśród których znajduje się wielu studentów i profesorów uniwersytetu. Rząd postanowił rozwiązać stowarzyszenia studenckie i pozawieść katedr profesorów, wmieszanych w akcję spiskową. Równocześnie przystąpiły władze do wydalenia z kraju cudzoziemców, przede wszystkim zaś obywateli sowieckich.

Wzburzona ludność usiłowała zlynaczyć spiskowców, prowadzonych do więzienia partiami po 100 osób. Przed gmachem ambasady sowieckiej odbyły się demonstracje antysowieckie.

Kwawe wybory komunalne w Chicago. Niebawem terror. — Zabici i ranni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Jak do noszą z Chicago, w czasie wczorajszych wyborów komunalnych panowała wśród niesłychanych stosunków. Mimo skonsternowania policji uzbrojonej bandy napadały na prywatne mieszkania i zgromadzenia przeciwników. Uzbrojona bojówka napadła na pewną grupę przeciwników, przyczem zastęliła jednego z kandydatów, dwie inne osoby odniosły rany.

Głównym terenem napadów były lokale wyborcze gdzie mimo ochrony

policijnej pobito wielu wyborców. W napadach i strzelaniu brały udział także kobiety. Na jednej z głównych ulic dwie eleganckie panie, jadąc samochodem, oddały szereg strzałów rewołwerowych w stronę publiczności zabijając jedną osobę.

Mimo strasznego terroru udział w wyborach był bardzo znaczny. Większość głosów padła na senatora Deaneona, przeciwnika mafii szynkarzy i szmuglerów.

Chicago, 11 kwietnia. (PAT.) Pierw-

sze rezultaty wyborów w Chicago wykazują porażkę stronnictwa burmistrza Tompsona.

Przez cały dzień wczorajszy powtażyły się niesłychane zbrodnie i akty gwałtu, które towarzyszą zazwyczaj kampanii wyborczej w Chicago. Gdy pewien adwokat murzyński nazwiskiem Granado w towarzystwie 2 innych Murzynów przejeżdżał samochodem pokrytym odezwanymi wyborcami, zbliżyć się do niego i drugim samochodem 6 uzbrojonych ludzi, którzy po krótkim pościgu zabili wystrzałami z rewolwerów adwokata Granadę i zranili jednego z jego towarzyszy.

KOMENTARZE PRASY FRANCUSKIEJ O WIZYCIE MIN. ZALESKIEGO W RZYMIE.

Paryż, 11 kwietnia (PAT.) Pobyt w Rzymie szeregu ministrów zagranicznych, w szczególności wizyta ministra Zaleskiego wywołuje w prasie tu-tejszej liczne komentarze.

W „Liberte” Jacques Bainville oświadcza, iż odwiedzin te dowodzą, że Włochy bynajmniej nie są odosobnione, a system ich rządów nie szkodzi stosunkom międzynarodowym. — Nie należy jednak zdaniem autora wy-prowadzać z tego wniosków, że Musso-lini stara się utworzyć sieć sojuszków o partych na pokrewnym systemie politycznym trudno bowiem wyobrazić sobie sojusze tak różnorodne, któreby łączyły zarazem Polskę, Litwę, Węgry, Grecję, Turcję i Rumunię. Trzeba w tem raczej widzieć chęć wejścia w ścisłe stosunki międzynarodowe Włoch i zajęcia w polityce międzynarodowej należnego im miejsca.

Sauerwein podkreśla w „Matin”, że kraje niezadowolone ze sposobu w jaki wielkie mocarstwa rozstrzygają ich sprawy w Genewie udają się do Rzymu dla pewnego rodzaju pokrzepienia i poparcia ich roszczeń. Niektóre z nich nawet wykorzystują w sposób niewłaściwy pobyt swój u Mussoliniego, czego dowodem może być Waldemaras, który przekonawszy się, że nie może liczyć w swej obstrukcji na bardzo skuteczne poparcie ze strony Rosji i Niemiec próbował dać do zrozumienia, iż otrzymał w Rzymie tajemniczą zachętę dla swej polityki. Następnie autor artykułu podkreśla, że droga rozsądku wskazuje na nieprawdopodobieństwo czynionych przypuszczeń co do zawarcia sojuszków przez Włochy z państwami, których ministrowie odwie-dzają Rzym. Włochy nie mogą dawać sprzecznych zapewnień tak różnorodnym krajom i podtrzymywać równocześnie np. Litwy i Polski. W rzeczywistości idzie, podkreśla Sauerwein o wejście w ścisły kontakt z Mussolinim, który choć nie bywa w Genewie, nie przestaje żywo interesować się polityką międzynarodową.

MINISTER TARDIEU WYPILICZKOWANY PRZEZ RADYKAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia (G.) Jak donoszą z Paryża, w czasie przedwy-borczego zgromadzenia w Belfort, deputowany radykalny Millat uderzył ministra pracy Tardieu pięścią w twarz. W obronie ministra stanęli jego przyjaciele polityczni. Doszło do bójk, która trwała pół godziny.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ujęcie źródeł
KUNZ LWÓW, Telefon 195
Kniaź Leszczyński 41.
2731a

DEMONSTRACJE PRZECIWKO EUROPEJCZYKOM W HANKOU.

Pekin, 10 kwietnia (AW.) W Hankou odbyły się demonstracje przeciwko europejczykom, zorganizowane na tle żądania konsula francuskiego wyśtosowanego do władz hankouskich, wydania dwóch zbiegów politycznych. W dzielnicach chińskich Hankou rozlepiło odezwy, domagające się od europejczyków zwrócenia koncesyj gospodarstwu chińskiemu.

WIELKI POŻAR RAFINERYJ NAFTOWYCH.

Nowy Jork, 10 kwietnia (AW.) Wielki pożar rafinerii naftowych oraz cystern olejów mineralnych wyrządził szkody w porcie Regla w pobliżu Havanny, wynoszące 4 miliony dolarów. Wielki statek wojenny Stanów Zjednoczonych „Wyoming”, oraz statek wojenny wyspy Kuby, brały udział w akcji ratunkowej, w czasie której 80 marynarzy poniosło śmierć.

URZĘDNIK FRANCUSKI ZASTZELIŁ DWÓCH NIEMCÓW.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) Cała prasa tutejsza podaje obszernie depesze o nowym incydencie na okupowanym terenie Nadrenji, gdzie francuski urzędnik celny miał po kłótni z kilku Niemcami zastrzelić dwóch z nich, poczem, obłożony w swem mieszkaniu, miał popełnić samobójstwo, podpalivszy przedtem dom. Szczególnie dzienniki prawnicze omawiają szczegółowo ten incydent w doniesieniach pod wielkimi nagłówkami: „Znowu dwóch Niemców zastrzelonych przez Francuza”.

POWÓDŹ W KRAJU ZAKAUKASKIM

Moskwa, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) Wylewy rzek w kraju Zakaukaskim wywołały znaczne szkody. W jednej z wiosek, zatopionej niespodziewanie przez powódź, zginęło 9 osób. W południowej części kraju powódź spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej.

HENRYK FORD W ANGLII

Londyn, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) Wczoraj przybył Henryk Ford na trzy tygodniowy pobyt do Anglii.

AKCJA WYBORCZA W NIEMCZECH

Berlin, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) Poza obozem socjalistów i komunistów, którzy rozpoczęli już żywą działalność przedwyborczą, pierwsze objawy akcji wyborczej zaznaczają się na skrajnej prawicy. Grupa konserwatywna stronnictwa niemiecko-narodowego zapowiada prowadzenie kampanii wyborczej pod hasłem walki z marxiżmem.

MILITARYZACJA KOMSOMOLU

Moskwa, 10 kwietnia. (AW.) Centralne władze Komsomolu opracowują projekt militaryzacji organizacji młodzieży komunistycznej. Mają być stworzone specjalne oddziały bojowe młodzieży komsomolskiej.

REWOLTA W WENEZUELI

Nowy Jork, 10 kwietnia. (AW.) Z Caracas (Wenezuela) donoszą, iż rewolta, która wybuchła tam w pierwszy dzień świąt Wielkanocy, została stłumiona. W czasie zaisz zabito dwóch oficerów. Grupa powstańców, która zaatakowała koszary St. Charles, została odparta gwałtownym ogniem karabinowym wojsk rządowych. Podczas walki o posiadanie koszar, znaczna liczba powstańców została zabita. Rewoltę można uważać za całkowicie zlikwidowaną.

KS. HLINKA NIE PRZYJĄŁ GODNOŚCI BISKUPA.

Berno, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) „Lidove Novny” donoszą, że poseł ks. Hlinka przed świątami Wielkanocnymi zapytany przez Stolicę Apostolską, czy nie zechciałby przyjąć stanowiska przewodniczącego jednej kongregacji, przyczem w wypadku przyjęcia tej propozycji zostałby mianowany biskupem, propozycji tej nie przyjął, motywując swą odmowę tem, że pragnie nadal walczyć w obronie katolicyzmu na Słowaczczyźnie.

LOS Y

1-ej klasy Polskiej Loterii Państwowej

są do nabycia w największym i najszczęśliwszym Kantorze w kraju

„NADZIEJA” L W Ó W, Sykstuska 6.

GŁÓWNA WYGRANA 700.000 ZŁOTYCH!

PONADTO WYGRANE:

1 na 400.000 zł. - 400 000 zł	2 po 40.000 zł. - 80.000 zł
1 „ 300.000 „ - 300.000 „	2 „ 35.000 „ - 70.000 „
2 po 100.000 „ - 200.000 „	6 „ 25.000 „ - 150.000 „
2 „ 80.000 „ - 160.000 „	2 „ 20.000 „ - 40.000 „
2 „ 75.000 „ - 150.000 „	20 „ 15.000 „ - 300.000 „
2 „ 70.000 „ - 140.000 „	38 „ 10.000 „ - 380.000 „
3 „ 50.000 „ - 150.000 „	68 „ 5.000 „ - 340.000 „

3580

i t. d., i t. d., i t. d.

Co drugi los musi wygrać!

Ogólna suma wygranych ok. 24 milionów zł.

CENY LOSÓW: 1/2 losu — Zł. 10.—; 1/4 losu — Zł. 20.—; 1/8 losu — Zł. 40.—.

Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

W tam miejscu wyciąć i wypełnione przesać nam w liście!

KARTA ZAMÓWIEŃ. SI.

Do „NADZIEI”, Lwów, Sykstuska 1. 6.
Niniejszem zamawiam do 1-ej Klasy Państw. Loterii Klasowej:
..... losów całych po Zł. 40.—
..... połówek „ po Zł. 20.—
..... czwartek „ po Zł. 10.—
Należność Zł. uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę do losów dołączonym.
Imię i nazwisko
Dokładny adres:

Przymierze Turcji, Grecji, Bułgarii i Węgier.

Budapeszt, 10 kwietnia. (AW.) Dowiadujemy się z Mediolanu, że mimo wszelkich dementi, premier węgierski Bethlen prowadził z Mussolinim rozmowę polityczną. Mussolini przybył do Mediolanu w towarzystwie dwóch swoich sekretarzy i sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Grandiego. 31 marca i już następnego dnia przyjął premiera węgierskiego. W dniach na-

stępnych odbyły się rozmowy polityczne między Mussolinim a greckim i tureckim ministrem spraw zagranicznych. Agencja „Reggel” twierdzi, że w Mediolanie położono kamień węgielny sprzymierzenia w „dolinie Dunaju” pomiędzy Turcją, Grecją, Bułgarią i Węgrami pod przewodnictwem Włoch, jako pendent do Małej Ententy przeciw Francji.

Grecji grozi rewolucja komunistyczna

Wiedeń, 10 kwietnia. (AW.) Dzienniki wiedeńskie otrzymały depeszę z Aten, z których wynika, że Grecji grozi rzekomo niebezpieczeństwo wybuchu rewolucji komunistycznej. Na wypa-

dek rewolucji, wojska jugosłowiańskie mają zająć kilka portów greckich. Wiadomości dzienników wiedeńskich nie zostały dotychczas potwierdzone przez rządowe koła greckie.

Znowu trzęsienie ziemi w Smyrnie.

Paryż, 10 kwietnia. (AW.) Pisma donoszą ze Smyrny, że odczuło tam nowe trzęsienie ziemi, przyczem zburzo-

nych zostało wiele domów. Wśród ludności zapanowała wielka panika.

Masaryk o polityce czeskiej.

Praga, 10 kwietnia. (PAT. Radio.) „Lidove Noviny” ogłaszają dłuższy wywiad znanego pisarza Karola Capeka z prezydentem Masarykiem. Wspominając o chorobie premiera Svehla, prezydent podkreślił zaczenie, jakie może mieć w polityce pierwiastek osobisty. Premier Svehla — mówił prezydent — jest nader wybitnym mężem stanu, można powiedzieć, jednym z najwybitniejszych w Europie. Choroba jego jest ostrzeżeniem, wskazującym, jak szybko w nowoczesnym państwie zmieniają się siły czynnych mężów stanu. Prezydent wyraził jednak nadzieję,

że premier Svehla odzyska niebawem zdrowie, aby podjąć dalszą pracę dla dobra republiki czeskiej.

Odpowiadając na zarzuty niektórych kół, przeciw zasadom humanitarnym, prezydent Masaryk stwierdził, że humanitaryzm nie oznacza bynajmniej słabości. Według koncepcji prezydenta, rzeczą najbardziej zasadniczą jest unikanie wszelkiego rodzaju agresywności, co nie przeszkadza prezydentowi być zwolennikiem silnej obrony. Ze względu na położenie geograficzne Czechosłowacji, unikanie agresywności jest warunkiem sine qua non. Cze-

chosłowacja winna się starać o utrzymanie pokoju, co nie jest bynajmniej dowodem słabości, lecz jest polityką skuteczną i niezbędną dla rozwoju państwa. Przykład Francji jest nader pouczający.

Następnie prezydent podkreślił ponownie z naciskiem, że w obecnym rozwoju społecznym ludzkość posuwa się na lewo, chociaż jako przeciwwaga reakcji korzystniejszym by było posuwanie się naprzód. Fakt, iż dawne Niemcy i Austro-Węgry zostały obalone przez wojnę światową, podobnie jak i upadek Rosji carskiej, świadczą o dokonywującym się, według koncepcji prezydenta Masaryka, rozwoju na lewo.

Mówiąc o polityce słowiańskiej, prezydent stwierdził, że po wojnie program tej polityki pozostaje nadal niezmiennym w odniesieniu do wzajemnych stosunków między Słowianami, lecz poza państwami istnieją instytucje gospodarcze, naukowe i inne, którym przypada zadanie dalszego prowadzenia polityki słowiańskiej. Niemniej prezydent odrzucał zawsze utopistyczną ideę słowiańską, co nie przeszkadzało mu interwenjować na rzecz Jugosławii.

Dalej prezydent podkreślił różnicę, jaka istnieje między państwem a narodem, zaznaczając z naciskiem, że nie należy zapominać o mniejszościach narodowych.

DOMY ZDROWIA DLA DZIECI URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 kwietnia. (zo) W najbliższych dniach minister Składkowski w towarzystwie dyrektora służby zdrowia dr. Pistrzyńskiego uda się do Poznania do Kępna w celu obejrzenia starego zamku myśliwskiego, który za zgodą ministra Rolnictwa ma być zużytkowany na Dom zdrowia dla słabowitych dzieci urzędników. Zureczek wymaga nieznacznych przeróbek, wskutek tego już z początkiem maja będzie mógł przyjąć pierwszą partię dzieci w liczbie około 100. Podobny Dom zdrowia powstanie w Ciechocinku i tam znajdzie pomieszczenie około 30 dzieci skroficznych, które potrzebują kąpieli błotnych.

POŻAR GMACHU „BAGATELI” KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 10 kwietnia. (AW.) Pastwa pożaru teatru „Bagatela” padł dach, który spłonął doszczętnie. Dalej spalono zostało urządzenie sceny, a także okna i drzwi. Operatorka filmowa zachowała się prawie w całości. Ocalała garderoba, bufet i inne ubikacje, znajdujące się w tej części. W operatorki zniszczone urządzenie wewnątrz. — Gmach i akcesoria filmowe były ubezpieczone.

PERSONALIA.

Warszawa, 10 kwietnia. (zo) Minister Oświaty dokonał szeregu przesunięć na stanowiskach wizytatorów szkolnych. I tak: wizytatorem w mieście p. Pierackiego, obecnego kuratora okręgu szkolnego w Lublinie, został mianowany p. Dzierżyński, dotychczasowy wizytator okręgu warszawskiego. Do kuratorjum warszawskiego na miejsce p. Klebanowskiego wszedł wizytator Kostuch z Krakowa.

— Tragiczny skon dwudziestomiesięcznego dziecka. Ślusarz kolejowy. Władysław Lajsów, wraz z żoną wychodząc z domu swego przy ul. Gródeckiej 1. 151, powierzył synowi swemu liczącemu lat 15, opiekę nad dwudziestomiesięcznym dzieckiem. Ten z kolei oddał dziecko pod opiekę swego młodszego brata, który wywiązał się z tego w ten sposób, że zajął dziecko zabawą przy otwartym oknie. W pewnym momencie wskutek utraty równowagi najmłodsze dziecko Lajsów runęło z trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Przegląd prasy.

NIEMCY PRZED WYBORAMI.

„Słowo Pomorskie” nie spodziewa się, aby wybory niemieckie przyniosły większe zmiany w układzie politycznych sił Niemiec, — poza to, że

komunistom przybędzie dopływ świeżych sił ze strony socjalistów. Walka wyborcza zapowiada się szczególnie ostro na wsi, rozhuśtanej przez „Deutschnationalen”, wyzyskujących kłopskie połączenie rolnictwa drobnego i średniego. — Krwawe demonstracje tysiącznych tłumów „Landbundu” wywołały tu żywe zaniepokojenie.

W tym wzmagającym się rozgardzaju wewnętrznym wentylują się na łamach prasy i w zaciszach gabinetów dyplomatycznych sprawy nie mniej ważne od wyborów.

Mowę Poincaré'go w Carcassonne podchwyciono w Berlinie bardzo skwapliwie. Rozwinęła się szeroka dyskusja na temat reparacji odszkodowawczych. Aluzja o komercjalizacji obligacji niemieckich przez konsorcja zagraniczne, rzucona przez Poincaré'go w Carcassonne, wywołała pomysły rewizji planu Dawesa, o którą dyplomacja niemiecka zabiega nie od dzisiaj. Są to oczywiście przedwczesne echa, jak to zresztą oświadczył sam premier francuski, w dużej mierze zależne od wyników tegorocznej europejskiej fazy wyborczej wogóle.

Tryumfy niemieckie z powodu wybitnie pacyfistycznego charakteru mowy Poincaré'go wpadły zresztą w próżnię. Zarówno w Paryżu, jak i Londynie i Nowym Jorku, odpowiedziano bardzo wstrząsliwie na rozszerzone propozycje Berlina. W Londynie n. p. przyjęto pomysł komercjalizacji obligacji reparacyjnych Niemiec jako chęć umniejszenia 22-procentowego działu angielskiego zdecydowanie odmownie. w Nowym Jorku wskazano na przedwczesny moment poruszania sprawy.

Czy długo jeszcze przetrzyma ta dyskusja, niewiadomo. Ile z niej wypłynie kapitału wyborczego i dla kogo? Dążności do rewizji planu Dawesa są w Niemczech powszechne i międzypartyjne. Można więc przypuszczać, że kłótki wybory wygra, poruszy ją jako jeden z ważnych punktów programowych.

Wielkie zaciekawienie wzbudziła tu konferencja królewiecka pp. Zale-

skiego i Waldemarsa. Nie powiem, by tendencja opinii i dyplomacji niemieckiej życzliwie odnosiły się do wyniku tej konferencji. Traktuje się Litwę raczej jako atut w walce z Polską, przyczem traktat handlowy polsko - niemiecki odgrywa ważną rolę w zabiegach niemieckich.

Tajona niechęć do powodzenia tej konferencji często przebiegała na łamach prasy, czy to w tendencyjnym oświeślaniu lub rozśiewaniu fałszywych wiadomości. Właściwe oblicze Niemiec ujawni się zapewne dopiero podczas obrad komisji i przyszłego spotkania ministrów Polski i Litwy.

* * *

P. P. S. A. RZAD.

Poznański „Nowy Kurjer” organ chadecki, pisze:

Powrót do kontaktu Rządu z lewicą jest o tyle możebny, że trudno jest uwierzyć w trwałość „opozycji” P. P. S. w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego, bodaj przez wzgląd na to, że Piłsudski posiada jednak dotychczas w obozie socjalistycznym cały szereg oddanych mu przyjaciół.

Nawet w okresie wyborów notowano fakty, że na jednym i tem samym zgromadzeniu przedwyborczym jedni agitatorzy P. P. S. wznosili okrzyki: „precz z rządem!” a w tym samym czasie inni znów członkowie P. P. S. wołali z entuzjazmem: „Niech żyje marszałek Piłsudski!”...

Tem się też tłumaczy dziś fakt, że Polska Partia Socjalistyczna, robiąca opozycję przeciwrządową, jednocześnie odczuwa na sobie umizgi ze strony obozu „jedynki”, który nie traci nadziei, iż uda mu się wkońcu zespolić z obozem P. P. S. w zgodną większość rządową, bodaj z narażeniem się na usunięcie się z obozu „jedynki” pewnych jednostek z konserwy z ks. Radziwiłłem na czele.

I oto w wyniku ciążenia ku wzajemnemu zbliżeniu się z jednej strony rząd marszałka Piłsudskiego stroi w stosunku do P. P. S. jako „opozycjonisty” srogą minę marsową a jednocześnie, pragnąc w istocie pozostawienia furtki do powrotu ku dawnym zażyłym stosunkom, klepie życzliwie P. P. S. po ramieniu, cofając swą decyzję co do poddania socjalistycznej gospodarki w Kasach Chorych pod kontrolę Państwa, z drugiej zaś strony obóz P. P. S. obniżył obecnie wyraźnie w prasie socjalistycznej swój ton opozycyjny w stosunku do

Marszałka Piłsudskiego, jednocześnie bocząc się niby na rząd, a w rzeczywistości też pragnąc nawiązania z nim dawnego kontaktu, celem ułatwienia sobie odegrania „historycznej roli”.

Nie przesadzając skutków tej dwulicowej gry, stwierdzamy jedynie, iż okoliczności złożyły się w ten sposób, że w poszukiwaniu sposobu na stworzenie prorządowej większości sejmowej Rząd skłonny jest widocznie do pewnych ze swej strony ustępstw na korzyść lewicy.

* * *

FRANCJA PRZED WYBORAMI.

Korespondent paryski „Kurjera Łódzkiego” pisze:

Jest jeden wielki fakt nowy w wewnętrznym życiu Trzeciej Republiki: dojdzie do głosu klasy robotniczej oraz stały rozwój organizacji syndykalistycznych. Organizacje te skupiają dziś nie tylko robotników, ale także urzędników państwowych. Gdyby nie były podzielone na dwie wielkie grupy: socjalizującą i komunistyczną, to państwo byłoby już dziś wobec związków zawodowych bezsilne. Głęboki spór socjalistów z komunistami rolę państwa ułatwia. Jak daleko pójdzie ewolucja syndykalistyczna we Francji — trudno jest przewidzieć. Już dziś wyraża się ona w istnieniu doradczej Rady Narodowej Gospodarczej. W przyszłości może się ona raczej przemienić w pomocniczy parlament gospodarczy, niż skojarzyć się z Senatem.

A cechy stałe polityki wewnętrznej Trzeciej Republiki:

Cechą naczelną jest żywotność ustroju republikańskiego. W czasie Zgromadzenia Narodowego 1871-75 Republika utrzymała się tylko dlatego, że republikanie inteligentniej manewrowali. U władzy zainstalowali się dopiero po wyborach z 1877-go roku. Częste kryzysy ministerjalne (ma u władzy Trzecia Republika 77-my z rzędu gabinet) liczne „afery” i przerost administracji — powodowały i powodują nadal krytyki i pamflety. Żaden naród nie posiada tak bogatej literatury krytycznej w stosunku do własnych instytucji. Przeciętny Francuz jest w życiu codziennym człowiekiem praktycznym i dobrym obywatelem: pracuje, oszczędza i szanuje hierarchię społeczną. Ale, popijając „aperitif” lubi przeprowadzać abstrakcyjne speku-

lacje i budować logiczne konstrukcje. Jeśli jest literatem, dziennikarzem lub piosenkarzem — nie może nie wyszydzać istniejącego stanu rzeczy i nie gromić tych, co są u władzy.

To wszystko Republiki nie osłabiło i nie osłabia. Republika przetrwała wojnę i to jest jej największym atutem. „Action Française” ma niewątpliwie za wodza jednego z najgłębszych współczesnych myślicieli politycznych tego kraju, ale grupuje w swych szeregach zaledwie mniejszość elity-inteligencji.

Żaden zamach stanu Republice Francuskiej nie grozi. Nie stawialiśmy tego pewnika, gdyby n. p. rządy francuskie nie zdołały opanować kursu franka i przeprowadzić o własnych siłach sanacji finansów tego kraju. Wówczas eksperyment dyktatorski, byłby możliwy. Zasadniczo jednak Francuzi dyktatury nie chcą i poważnych kandydatów na dyktatora nie mają.

Trzecią cechą stała polityki wewnętrznej Francji jest świecki charakter Republiki. Francja jest krajem katolickim i antyklerykalnym zarazem. Nie jest to paradoks. Chcielibyśmy w lapidarnej formie wyrazić stan umysłów tego kraju w sprawach religijnych. Katolicy praktykujący są we Francji mniejszością, ale do dziś dnia większość Francuzów chrzci dzieci, wstępuje w związki małżeńskie i grzebie umarłych zgodnie z przepisami Kościoła. Pojęcie „antyklerykalizm” obejmuje dziś we Francji obozy bardzo różne: od masonerii prowadzącej nadal jawną walkę z Kościołem katolickim, aż do indyferentyzmu nacjonalistów przestrzegających, aby Kościół nie miał bezpośredniego i zbytniego wpływu na rządy. Antyklerykalizm masonów (w polityce: radykałów) jest właściwie antychryścjanizmem; antyklerykalizm „umiarkowanych” — to niechęć do „gouvernement des cures”, to stara we Francji tendencja podporządkowania kleru rządowi.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

2105n

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

JERZY KOSSOWSKI.

9)

Kłamca.

(Ciąg dalszy.)

Gdy trzeźwy wracał z pijanuteńkim feldwebłem, skreślił od razu w boczną uliczkę, by nie iść koło przekłetej latarni. Na drugi dzień w południe pobiegł na rynek i z ulgą zobaczył, że trupa na latarni już niema. Wracając do kompanii wstąpił do kościoła i zmówił szybko „wieczne odpoczywanie”. W kwaterze zastał znowu Adamczyka, czekającego na rum. Powitał go uśmiechem, choć czuł do niego jakąś odrazę — jakby ten otumaniony wieloletnią służbą feldwebel był winny śmierci wisielca. Posłał natychmiast po rum „zaoszczędzony” na żołnierskich porcjach i znowu siedzieli razem do późnego wieczora. O wisielcu nie wspomnieli ani słowem. Gdy jednak zegnali się, Adamczyk nie wytrzymał i palnął: Do branoś, niech ci się wisielce śni. — Andrzej nabrał doń obrzydzenia.

Na drugi dzień kompania otrzymała rozkaz wymarszu do Stróż, a stamtąd do Woli Łużańskiej, gdzie leżał w okopach pułk.

Andrzej maszerował pierwszy raz z kompanią, za którą wiokła się kuchnia polowa i wóz, wyładowany pod niebem. Było mroźno, lecz pięknie. Droga szła prawie po równinie. Im bliżej Stróż, tem częściej łapać było można uchem rzadkie odgłosy armatnich strzałów. — Coraz bliżej jestem wojny — myślał Andrzej — coraz bliżej. —

Ale nie zdawał sobie sprawy dokładnie, jak to naprawdę wygląda. Czuł tylko coraz większe zdenerwowanie, jakie zdaje się było w powietrzu, bo oto jeden z żołnierzy, wracający na front po raz drugi, zaczął ni stąd ni z owąd głośno kłać. Dla Adamczyka jednak, który maszerował obok niego miał Andrzej uśmiech, a nawet jaki taki dowcip.

Kompania odpoczęła w Stróżach, małej wsi, leżącej obok węzłowej stacji, a po obiedzie ruszyła boczną drogą w stronę Łużnej, by z pod Szalowej skrócić do Woli Łużańskiej. Tu było już znać życie przyfrontowe. W Szalowej koło chat stały kuchnie polowe, z których dowożono wózkami po szynach kolejowych jadło w kotłach do samego frontu. Tu też stał jeden batalion w rezerwie, odpoczywając i czyszcząc się z robactwa. Tu też zostawiono Andrzeja z jego kuchnią i wozem. Kwaterę dostał w małej chacie, stojącej nieco na uboczu. Kompania pomaszowała dalej torem kolejowym, by o zmroku dotrzeć do miejsca swego przeznaczenia, jakim był zburzony budynek stacyjny Woli Łużańskiej.

Przy pomocy żołnierzy Andrzej затoczył kuchnię polową popod wyznaczoną chatę tak, by kucharz miał do niej dostęp przez tylne drzwi sieni.

Kwaterunek taborów bojowych, do jakich zaliczano wozy amunicyjne i właśnie kuchnie, zawsze sobie wsława chwały. Cóż bo znaczyło parę kawalców mięsa, czy parę warząchw zupy na dwieście porcji, jakie przeciętnie

kompanie wydawały. Zawszećto można było się czemś pożywić. Rozumiał ten interes stary Mac, który mieszkał w tej chacie z synową i dwiema wnuczkami, toteż gorliwie pomagał w ustawieniu i urządzeniu kuchni, w porządkowaniu izby dla pana kaprała, jego pomocnika i kucharza. Nawet sam wyposażył dobry kawał miejsca w krówskiej stajni dla koni od kuchni i szeregim, gospodarskim gestem zarzucił im przygarść siana, obiecując to sobie stokrotnie odbić.

— Tu będziecie mieli, panie kapral, jak u Pana Boga za piecem — zachwalał swą chatę — i ciepło i czysto, i od gościńca nie daleko, a przecie nie przy samym gościńcu. Bo przy samym gościńcu niedobrze. Coraz to ktoś zajdzie, czy w dzień, czy w nocy, a tu spokój. Synowa wam bieliznę upierze, ze mną się możecie ugwarzyć i he — he, z dwiema dziewczkami pośmiać i zabawić. One ta nie od tego — żartował rubasznie stary.

Audrzej był zmęczony i zdenerwowany marszem, nawałem nowych wrażeń i ciągnął myślą o bliskości frontu, ale mimo to uśmiechał się do starego, podając mu podstępnie pytania, mające na celu wywiady: czy to możliwe, by Moskałe mogli ostrzeliwać Szalową z armat. — Usłyszawszy solenne zapewnienie, że chyba to niemożliwe, bo przecie do tego czasu jużby to byli dawno uczynili, wymościł sobie łóżko słomą, zjadł dobry kawał mięsa, jaki mu kucharz od obiadu schował, popił rumem i poszedł spać.

Zbudził się, gdy było jeszcze prawie ciemno. Potrzebował dosyć wiele czasu, by sobie uświadomić gdzie jest i co się z nim dzieje. Ach! więc to tak wygląda pod frontem! No, to nie najgorzej. Ale z samym frontem będzie musiał się zetknąć i to nie długo. Bał się tego bardzo, lecz jeszcze więcej obawiał się okazania swego strachu. Leżał długą chwilę, myśląc nad tem, kiedy będzie musiał pójść aż tam do pierwszej linii, tam gdzie to biją bezustannie z karabinów, gdzie bez przestanku padają granaty i szrapnele, gdzie dzień i noc ktoś czuwa, wartuje, wypatruje z palcem na cynglu, z naprężonemi aż do bólu nerwami. Snuty mu się pod przymkniętymi powiekami obrazu rowów głębokich, przed którymi ciągnęły się szeregi płoty i zasieki drutów kolczastych. Pomyślał przez chwilę nad tem, że ma jednak niebywałe szczęście: tyłu innych leży w rowach, marznie dniami i nocami, ginie w bitwach i potyczkach, a on leży wygodnie w cieplej izbie, pod deramami, na słomie, rozebrany do bielizny, jak za dobrych, dawnych czasów. Tak, trzeba mieć szczęście w życiu!

Wstał leniwie z łóżka, mając głębokie przeświadczenie, że jednak to szczęście nie jest tak zupełnie niezasłużone, bo — przecie, niby cóż? — przecie nie był zbrodniarzem, był zawsze, jakto mówią, w porządku, ludzie go nawet lubili, rzadko komu się narażał, a jeżeli, to przypadkiem — więc, tak, żeby tak zupełnie to szczęście było niezasłużone, to znowu nie!

(C. d. n.)

Przypomnienie.

Przed miesiącem Lwów był widownią trzydniowych drobnych zamieszek ulicznych. Punktem wyjścia dla nich była żywiołowa manifestacja polskiej młodzieży akademickiej, urażonej do żywego faktem, że Lwów wybrał do Sejmu aż dwóch posłów żydów. Odruch młodzieży sprawił, że natychmiast za jej plecami wyrósł zastęp suterynowych i podmiejskich metów, które w ciągu następnych dwóch dni usiłowały niecić niepokój i likwidować na swoje konto akcje polskiej młodzieży. I dlatego posypały się zewsząd na głowy młodzieży gromy potępienia i surowe nagany. A jednak trzeba przyznać, że młodzież zrozumiała w lot błąd taktyczny swego wystąpienia i ona to właśnie trzeciego dnia samorzutnie, szybko i sprawnie opanowała sytuację uliczną i przywróciła porządek.

O odruchu młodzieży już prawie zapomniano. Tymczasem dwaj posłowie żydowscy nadal reprezentują Lwów i to, o czym ów fakt mówi, to jest rozszerzanie się i pogłębianie wpływów żydowskich w całej Polsce postępuje nadal.

A o tym fakcie nie można ani zapominać, ani milczeć. Należy spokojnie rozważyć do czego żydzi w Polsce dążą i jakie są skuteczne środki zaradcze.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że żydzi są czynnikiem nam najzupełniej obcym. Nie wiąże ich z nami miłość ziemi ojczystej i Państwa. Jedną jest tylko sprawa, która ich obchodzi żywo. Są nią zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze. Żydzi dążą konsekwentnie do opanowania całości życia ekonomicznego u nas przez międzynarodowy kapitał. Żydzi, których ekonomicznie już na to stać znacznie łatwiej, niż Polaków, zalewają nasze wyższe uczelnie. Pewne zawody, jak lekarski, adwokacki, mają już prawie zupełnie opanowane. W innych jak np. w wojsku, w literaturze i sztuce, w urzędach państwowych wpływy ich również wyraźnie się wzmagają.

Że zaś panowanie nad zjawiskami gospodarczo-ekonomicznymi równa się faktycznemu sprawowaniu władzy nad danym obszarem, przeto zagadnienie żydowskie w całej swej jaskrawości wygląda u nas tak: czy żydzi będą Polską rządzić.

Są zwolennicy poglądu, że żydów należałoby poprostu pewnego dnia wyrzucić. Do tej samej grupy należałoby zaliczyć tych, którzy zalecają obcinanie żydom peisów, szykanowanie ich i poniewieranie przy każdej nadarzającej się sposobności. Bardziej umiarkowani woleliby przymusowe wywłaszczenie żydów i wydalenie ich z granic Państwa. Oczywiście takie pomysły są wstępną, bo zachwalają stosowanie przemocy i bezprawia, a więc środków zupełnie obcych polskiej kulturze narodowej. Są to metody wyjęte z arsenału dziczy rosyjskiej i pruskiego junkierstwa.

Walka toczyć się będzie w sferze interesów gospodarczo-ekonomicznych i kulturalnych i należy ją traktować poważnie. Żyd odznacza się przysłówową solidarnością, niezmierną wytrwałością, zadowala się zrazu skromnymi korzyściami i nie przebiera w środkach. Nadto rozumiejąc swój interes bywa w umowach solidny. Jak długo polski kupiec czy przemysłowiec będzie uważał, że jedynie z tytułu jego polskości należy mu się zysk, nieraz o kilkadziesiąt procent wyższy, niż u żydowskiego konkurenta, tak długo będzie — słusznie — tej żydowskiej konkurencji ulegał. Jak długo polski student czy inteligent będzie sobie najwyżej wyobrażał, że od niego powinno się wymagać mniej intelektualnego wysiłku niż od żyda, tak długo żydowski kolega, lepiej przygotowany, będzie go w życiu zawsze i sprawnieśliwie zwyciężał.

A więc rzecz jest prosta. Należy szczególnie uświadomić sobie jakie usługi żydzi istotnie społeczeństwu u

WODA DO UST KREM DO ZĘBÓW

gdy są stale używane przez dzieci i młodzież, zapewniają im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby.

Uprazna się żądać wyraźnie wyrobów firmy „Tlen” ze Lwowa.

nas oddają i na jakich warunkach. A potem należy pilną pracę, niezmierną wytrwałością i wielką zrazu skromnością doprowadzić do tego, by usługi, które oddajemy społeczeństwu my, były takie same i by odbiorca otrzymywał je na takich samych, lub lepszych — niż żydowskie — warunkach. Dopiero wtedy stanie się napra-

„TLEN”

wdę aktualnem hasło: „swój do swego po swoje”. I co więcej, wtedy zwycięstwo napewno będzie nasze. Żydzi, element nigdzie terytorjalnie trwale niezwiązany odpłyną sami z obszarów całej Rzeczypospolitej tak, jak wyemigrowali z Wielkopolski. Ci, którzy zostaną nie będą już dla całości Państwa groźni.

Gospodarcza praca separafystów ukr.

Nie ma już dziś nikt wątpliwości co do tego, że najtrwalszą podstawą, najistotniejszym czynnikiem organizacji i wychowania każdego społeczeństwa — jest zorganizowana praca nad podniesieniem jego dobrobytu. — Jednym z najpotężniejszych czynników — spełniających rolę wychowawczą, a zarazem dających realne wyniki materialne ujętym w ramy organizacyjne masom — to ruch współdzielczy. Ruch współdzielczy, który w naszej dzielnicy rozwija się po wojnie bardzo słabo, w przeciwstawieniu do b. Królestwa i Poznańskiego, wśród Rusinów krzepnie i staje się coraz bardziej widoczną realną siłą rozwojową społeczeństwa ruskiego.

W dziedzinie kooperatyw kredytowych, które najsilniej u nas się rozwijały przed wojną i dziś reprezentują liczebnie i materialnie poważną siłę, — nie mogą jeszcze konkurować z nami Rusini. W każdym razie jednak — na naszą niekorzyść musimy zanotować, że gdy nasz Akcyjny bank związkowy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zakończył swój żywot konkursami i likwidacją — analogiczna instytucja ruska — „Krajowyj Sojuzkredytynij” przetrwał wojnę i jak świadczy sprawozdanie z odbytego niedawno walnego zgromadzenia rozwija się powoli ale stale.

Na zebraniu — które liczyło około 100 uczestników — sprawozdanie z działalności z 1927 r. składał dyrektor dr. Kość Lewyckij, który wskazał na znaczny postęp w rozwoju Centrobanku. Mimo niesprzyjających okoliczności dla rozwoju współdzielni kredytowych udziały Centrobanku w porównaniu z 1 stycznia 1925 są prawie trzy razy większe, a fundusze rezerwowe wzrosły do sumy 135.053 zł. 61 gr.

Także poważny jest wzrost wkładów oszczędności. Z dniem 1 stycznia 1925 wynosiły one 155.944. 92 zł., a z 31 grudnia 1927 wynoszą 466.311.51 zł. Oprócz tego wkłady terminowe wynoszą 277.566.73 zł. — tak, że razem wkładki do obrotu wzrosły do sumy 1.143.878.24 zł., które są właściwym i najważniejszym funduszem obrotowym Centrobanku.

Odpowiednio do tego wzrosły także udzielone współdzielniom kredyty do wysokości 1.123.713. 57 zł.

Czystego zysku wykazał Centrobank w ubiegłym roku 6882.27 zł., z czego walne zgromadzenie przeznaczyło: 4.409.09 na 10-procentową dywidendę od udziałów, 1.483.18 zł. przydzieliło do funduszu rezerwowego, a 1.000 zł. na specjalną rezerwę strat. Na cele dobroczynne, kulturalne i humanitarne wydał Centrobank w ubiegłym roku z przychodów bieżących sumę 6.281.07 złotych.

W ostatnim czasie poczyniono zabiegów w sprawie odbudowy współdzielni kredytowych w kraju.

Centrobank opiera się w pierwszym rzędzie na współdzielniach kredytowych w miastach powiatowych i okręgowych i dlatego wznowił dotąd działalność, ponad 60 powiatowych (okręgowych) współdzielni, a sześć takich współdzielni przybyło z ziem wołyńskich. Te współdzielnie powiatowe mają patronować współdzielniom kredytowym po wsiach i miasteczkach, tak,

że kredytów dla tych współdzielni udziela się przez powiatowe współdzielnie kredytowe.

Przeszkodą przy wznowianiu działalności przedwojennych współdzielni kredytowych, jak również przy zakładaniu nowych współdzielni kredytowych od dołu (po wsiach i miasteczkach) jest brak pieniędzy, potrzebnych na początek działalności współdzielni kredytowej. Ażeby usunąć te niedomaganie i urabiać ludzi do prowadzenia współdzielni kredytowych u dołu, dała dyrekcja inicjatywę do założenia towarzystwa „Oszczędność” dla szerzenia oszczędności w naszym narodzie. Towarzystwo „Oszczędność” powstało w ubiegłym roku i rozpoczęło swoją działalność obchodem rzeczywistego Święta Oszczędności, które odbyło się w dniu 30 października 1927 we wszystkich dzielnicach miasta Lwowa i w kraju. Do tego czasu zorganizowano w 14 centrach powiatowe oddziały „Oszczędności”, a one organizują Oszczędności po gminach, które będą dawały materiał do zakładania współdzielni kredytowych u dołu.

Ażeby sprawę organizacji współdzielni kredytowych przyspieszyć postanowiono zwołać w tej sprawie konferencję pełnomocników współdzielni kredytowych. Dla jej przygotowania rozesłała już dyrekcja ankietę z pytaniami. O sposoby organizacji współdzielni kredytowych, jak również o wzajemny stosunek wszystkich współdzielni kredytowych do siebie. Istnieje nadzieja, że organizacja współdzielni kredytowych u dołu pójdzie teraz w szybszym tempie.

Wiadomości te powinny zainteresować nasze sfery oświecone i skierować ich energię w kierunku pracy na polu gospodarczym — pracy, która u nas istnieje — ale mało ma zrozumienia i poparcia w społeczeństwie.

A jeszcze gorzej przedstawia się sprawa organizacji kooperatyw handlowych i wytwórczo-handlowych. Podczas, gdy nasze rozprószone i luzem chodzące mleczarnie wiejskie przeważnie sprzedają mleko a w niewielkim tylko zakresie przetwarzają je na masło — zorganizowane kooperatywy mleczarskie w „Masłosojuzie” stają się dziś poważnym producentem — który w aprowizacji naszych miast — zaczyna odgrywać dużą rolę. Według sprawozdania umieszczonego onegdaj w „Dzienniku”, w przeciągu ostatnich 4 lat „Masłosojuz” wzrósł tak, że kierownicy tej instytucji mogą być naprawdę zadowoleni z wyników swej pracy. Masłosojuz rozrasta się i wzrasta przedewszystkiem dlatego, że jego wyroby, są naprawdę bezkonkurencyjne co do jakości. Kilka dat: Z końcem r. 1927 miał „Masłosojuz” 160 członków współdzielni mleczarskich, które były w ścisłym z nim związkiem. — A jeszcze w r. 1924 było takich członków współdzielni tylko 39, w 1925 r. — 72, w r. 1926 — 108. — Oprócz tego pracowało w „Masłosojuzie” jeszcze kilkadziesiąt nieskooperowanych mleczarni. Wszystkich dostawców masła (współdzielni) miał „Masłosojuz” w ub. r. 236.

W roku 1927 dostawiono masła 758.458.24 kg. to znaczy około 24 wagonów. — A w roku 1928 dostawiono

wszystkiego 41.516 kg. masła. — Najwięcej masła wyprodukował w ub. r. okręg lwowski „Masłosojuz”, bo aż 302.491 kg. to znaczy 40.9 procent całej dostawy Sojuzu. — Po tem idzie okręg stryjski ze 146.251 kg., stanisławowski z 99.131 kg., kołomyjski z 77.338 kg., samborski z 54.006 kg., przemyski z 48.981 kg., drohobycki (nowy) z 10.073 i tarnopolski (istnieje dopiero od kilku miesięcy) z 8.176 kg.

Wszystkich oddziałów — okręgów ma „Masłosojuz” ośm: Lwów, Stryj, Stanisławów, Przemysł, Sambor, Kołomyja, Drohobycz i Tarnopol. — Przewiduje się dalsze rozszerzenie tej sieci.

Masło sprzedano głównie w kraju. — Za granicę wywieziono w ubiegłym roku wszystkiego 134.402 kg. Z tego do Austrii 80.563 kg., do Czechosłowacji 14.494 kg., do Niemiec 39.344 kg. — W poprzednim roku (1924) wywieziono za granicę tylko 48.472 kg. masła. — Na najbliższą przyszłość zarząd „Masłosojuza” bierze pod uwagę tylko dwa światowe rynki zbytu, — Niemcy i Anglię, bo wywóz do Austrii i Czechosłowacji nie koniecznie się opłaca. Przeciętna cena na masło, którą płać „Masłosojuz” współdzielniom — wynosiła w roku 1926 — 5.18 zł. za 1 kg., w roku 1927 — 5.74 zł. Podwyższenie ceny za masło ma swoje powody, w polepszeniu jakości produktu.

Obroty handlowe „Masłosojuza” wnoszą w roku sprawozdawczym sumę 6.804.677. 21 zł. (w roku 1926 — 2.554.565.62 zł. — Z tego handel nabiałem dał 6.398.438.07 zł. (93.65 procent) a handel warzywami i narzędziami 406.236.14 zł. (6.36 procent). Zysk brutto osiągnięty z ogólnego targu 1927 r. wynosi 345.261.10 zł. to znaczy 5.07 procent, w stosunku do całego targu. — W roku 1927 było razem 14 sklepów „Masłosojuza”, z tego 5 we Lwowie (teraz 6), a po jednym w Stanisławowie, Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu, Przemyslu, Samborze, Kołomyji, Jarzemczu (sezonowo). — W lwowskich sklepach utargowano w ub. r. 644.510 zł., w Stanisławowie 176.029 zł., w Stryju 90.415 zł., w Drohobyczu (za 9 miesięcy) 83.613 zł., w Tarnopolu (za 5 miesięcy) 74.638 zł., w Przemyslu 64.770 zł., w Samborze 36.679 zł., w Kołomyji 35.867 zł., w Jarzemczu 32.975 zł., w Żetemie 30.741 zł. — W porównaniu z targami detalicznymi w r. 1926 (383.988 zł.) wzrost targów podniósł się na 220.80 procent.

Osobno trzeba wspomnieć, że oprócz nabiału Sojuz handluje w drobnej sprzedaży i towarami pokrewnymi, (jaja i miód, a obecnie i sery własnego wyrobu). — Jaja sprzedawały sklepy Sojuza w poszczególnych oddziałach w przeciągu roku 987.672 sztuk to znaczy 16.421. 12 kóp. albo 686 pełnych skrzyń. — Miodu sprzedano 9.540.93 kgr.

Cyfrы te mówią same za siebie. Nie są to rzeczy nadzwyczajne, ale rezultaty szarej, codziennej pracy, opartej na głębokiej świadomości, że najbardziej przysłużyć się każdy może swojemu narodowi — jeżeli wzięte na siebie obowiązki choćby szare i nudne — pełnić będzie z zapałem i poczuciem, że buduje przyszłość i siłę swego społeczeństwa.

Może to przypomnienie będzie na czasie — może spowoduje zainteresowanie miejskiej i wiejskiej inteligencji polskiej życiem gospodarczym i potrzebą jego organizacji.



Wiedeńskie wspomnienie o Daszyńskim z przed 30 lat.

Po mianowaniu p. Daszyńskiego marszałkiem Sejmu przypomina sobie wiedeńska prasa socjalistyczna dawne epizody z początków parlamentarnej kariery Daszyńskiego na gruncie wiedeńskim. Najwięcej wspomnień tyczy się pierwszych kroków Daszyńskiego w polityce.

W parlamencie przed laty trzydziestu stawiał pierwsze kroki młody trybun socjalistyczny. W parlamencie podobają się nawet ironiczno-kaśliwe przemówienia Daszyńskiego, młodego syna szlacheckiego, skierowane zawsze przeciwko polskiej szlachcie, jako że wystrzegał się naiwnych, a krzykliwych frazesów dla ulicy, stosowanych z lubością i w starym austriackim parlamencie przez socjalistycznych posłów. Może dlatego układny socjalista polski nie przypadł z drugiej strony do gustu przedmiescom wiedeńskim i nie miał zwolenników w zadymionych, pełnych proletariackich polityków szynkowniach wiedeńskich.

Mimo wszystko Daszyński był od początku z natury, usposobienia i partyjnej potrzeby — opozycjonista; kierował się specjalnie przeciw niesocjalistycznym posłom polskim.

Premierem rządu austriackiego był wówczas Baden, ministrem skarbu Biłski, ministrem spraw zagranicznych Goluchowski. Prezydentem parlamentu był też Polak — Abrahamowicz.

Za sprawą Badeniego otrzymali Czechi słynny podówczas dekret językowy, równouprawniający język czeski z niemieckim. Galicja dostała już przedtem autonomię. Koncesja językowa na rzecz Czechów wywołała gwałtowny, zacieźrzewiony wybuch złości u Niemców austriackich. Rozpoczęli oni zawziętą obstrukcję w parlamencie, posługując się tzw. „parlamentarnymi sposobami”: a więc przedewszystkiem mowami bez końca, pozbawionymi sensu i treści, a obliczanymi na największą wytrzymałość mówców i na mniejszą cierpliwość słuchaczy. Posłowie przychodzili na obrady parlamentu ze składanymi łózkami i pościelą, aby spać najspokojniej obok cierpliwych przedstawicieli rządu. Od czasu do czasu urządzano „wielkie koncerty” z opozycyjnymi puzonami i trabami, z waleniem w pulpity. W opozycji znaleźli się obok Niemców, walczących przeciw prawom językowym dla Czechów i „ukraińcy”, przypominający w ten sposób swoje istnienie i manifestujący swoją krzywdę, wobec obdarzenia Czechów językową swobodą.

Wobec upartej opozycji parlamentu wprowadzono do regulaminu obrad nowy punkt, przewidujący wykluczenie z posiedzenia każdego posła, który uniemożliwia pracę parlamentu. Gdy

prezydent parlamentu Abrahamowicz na pierwszym posiedzeniu po wprowadzeniu nowego regulaminu chciał zabrać głos, pierwsze jego słowo uprzedziła opozycja: do stołu prezydjalnego podbiegło 14 posłów socjaldemokratycznych i siłą odepchnęło prezydenta z jego miejsca. Stół prezydjalny został opanowany przez opozycję, nie pozwalając na dalsze obrady według nowego regulaminu.

Na chwilę cała sala zamilkła; nikt nie wiedział dobrze, co może dalej nastąpić. Naraz do sali wkroczyło 40 uzbrojonych policjantów, którzy zabrali się odrazu do uwolnienia stołu prezydjalnego siłą. Za chwilę Abrahamowicz odzyskał miejsce prezydenta i wyku-

czył z posiedzenia 14 awanturników. A między nimi był Daszyński, poseł socjalistyczny z Krakowa.

Pewien stary wyga socjal-demokratyczny, który przeżył osobiście powyższy epizod, opisuje w wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung” jego zakończenie: Daszyński już u samych drzwi wyjściowych odwrócił się do sali i zawołał: „Precz ze szlachtą!”

Takie było pierwsze bojowe wystąpienie Daszyńskiego w austriackim parlamencie. Tak silnie nienawidził szlachty, że nie wahał się nawet pośrednio wystąpić przeciw językowej zdo- byczy Czechów w austriackim parlamencie.



Z OPERY.

„Pomsta Jontkowa”

BOLESŁAW WALLEK - WALEWSKIEGO.

Bolesław Wallek-Walewski niewątpliwie należy do liczby najzdolniejszych kompozytorów polskich doby obecnej. Oto krótki życiorys i wyszczególnienie jego działalności twórczej.

B. Wallek-Walewski urodził się we Lwowie w 1885 r. i jest synem znanego w swoim czasie i zasłużonego nader dla naszego miasta reżysera i autora sztuk dramatycznych. Początkowe studia muzyczne odbył pod kierunkiem pedagogów tej miary co M. Sołtys i St. Niewiadomski. Następnie kształcił się dalej w Krakowie u Żeleńskiego, Barabasa i F. Szopskiego, a wreszcie u H. Riemanna w Lipsku. Wallek-Walewski wstąpił już wcześniej jako niezrównany dyrygent chórów i doskonale zbadawszy najistotniejsze tajniki tego działu muzycznego, tworzy w krótkim stosunkowo czasie długi szereg dzieł, odznaczających się znakomitem technicznym opracowaniem oraz interesującą treścią muzyczną. Dość wymienić „Bajkę o myszce”, „Bajkę o Kasi i o królewiczu”, „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego”, „Baśń Ojcowotowa”, „Psalm 130” do słów Jana z Czarnolasu, „Zielone Świątki na Bieleńcu”, jak również popularną już dzisiaj „Rokitkę” i wiele innych.

Z orkiestrowych utworów wymienimy: poematy symfoniczne „Paweł i Gawel”, „Zygmunt i Barbara”, a wreszcie „Walc Fantastyczny” i „Allegro appassionato”.

Na polu operowym ma także Wallek-Walewski kilka prac, a więc 4-aktową „Dolę” do słów własnych, 1-aktową humoreskę „Żona dwóch mężów” i obecnie wystawioną na naszej scenie, „Pomstę Jontkową” również skomponowaną do własnego tekstu.

Treść „Pomsty Jontkowej” stanowi

dalszy ciąg losów bohaterów „Halki” Moniuszki, lecz muzyka jest całkowicie samodzielną i tylko dyskretnie fragmentaryczne przypomnienia kilku moniuszkowskich motywów podkreślają celowo ideowy związek tych dwóch oper. Libretto, poza niewielkimi zresztą zastrzeżeniami, jest zreczne i posiada dużo dramatycznych sytuacji, ułatwiających pracę kompozytorską.

Muzyka utrzymana jest wszędzie w granicach tonalności i opiera się częściowo na podhalańskim folklorze, częściowo zaś na indywidualnych pomyślach tematycznych autora. W scenach o ludowym podłożu znać owocne wysiłki kompozytora w celu zbliżenia swej sztuki do rodzaju i charakteru jakiego wymaga góralska stylizacja dzieła. Tu należy podkreślić wybijającą się na pierwszy plan drugą połowę 1-go aktu, od śpiewu zbójników, aż do nader efektownego końca.

W drugim akcie dobre wrażenie robi opowieść starego górala i kilka scen tanecznych. Z miejsc zaś wypływających bezpośrednio z natchnienia kompozytora postawić należy na pierwszym miejscu piękny wprost wstęp do ostatniej odsłony. Pomysł dłuższego sola na tle chóru traktowanego ściśle instrumentalnie, jest bardzo dobry, nie zgodzę się jedynie na nieumotywowane dla mnie wprowadzenie harfy, która psuje jednolitość nastrój.

Dużo ładnych liryczno-dramatycznych motywów posiada akt 3-ci. Zakończenie zaś dzieła pomimo bardzo tragicznej akcji, nie wywiera jednak tak silnego wrażenia, jak finał pierwszego aktu.

„Pomsta Jontkowa” harmonizowana jest nader interesująco. Wielogłosowością posługuje się autor powściągliwie, kładąc duży nacisk na przejrzystość

stylu. Instrumentacja wykazuje wiele zalet, a unikając szablonu, obraca się celowo w granicach ilustracji tekstu.

O wykonaniu powiem, iż spodziewałem się więcej od naszego zespołu operowego. Na premierze tedy wyczuwało się pewne braki w wykończeniu zarówno wokalnych jak i instrumentalnych szczegółów; odnosi się ta uwaga zwłaszcza do intonacji niektórych solistów, a i w orkiestrze również obok miejsc dobrze odtworzonych, trafiały się niekiedy ustępy niedosć czysto odegrane. Naturalnie na następnych przedstawieniach te usterki niezawodnie znikną, a spowodowane zapewne były szybkim tempem pracy i chęcią dotrzymania terminu premiery.

Dekoracyjna strona wystawienia zasługuje na pochwałę. Reżyseria p. H. Zathey'a miała dużo szczęśliwych momentów, jedynie końcowa scena nie robi właściwego wrażenia, dzięki beznamiętnej grze statystów. Niedostatecznie też wyzyskano w tym dziele taneczne produkcje, pomimo, że jest tu wdzięczne pole do efektownych pomysłów.

Z solistów wymienię p. Cywińskiego, która mniej mi się podobała niż zwykle; choć śpiewała jak zwykle ładnie; nie stworzyła jednak wybitniejszej scenicznego kreacji. P. Green-Skazowa inteligentnie odegrała rolę matki.

Pochlebna wzmianka należy się również p. Korytko.

Z panów na pierwszy plan wysunął się p. Płofski w roli Janosika. Impulsywna, żywiołowa postać zbójnika tatrzańskiego, dobrze odpowiada rodzajowi talentu tego artysty.

P. Peter był Jontkiem i przyznać trzeba wywiązał się pod względem aktorskim i wokalnym wcale udanie.

P. Zopoth trafnie odtworzył mściwy charakter starego starosty. Dość blado wypadł starość w interpretacji p. Ostrowskiego.

Stylowym baczą był p. Zathey. Publiczności było dużo. Sympatycznemu i utalentowanemu autorowi zgotowano serdeczną długotrwałą owację. Scenie lwowskiej przybyło nowe wartościowe dzieło polskie, które ma wszelkie dane po temu, żeby się cieszyć stałym powodzeniem. „Pomstę Jontkową” przygotował muzycznie i poprowadził wielce utalentowany muzyk dyr. J. Bojanowski, który jak widzimy otacza pieczołowitością twórczość rodzimą. Przy tej więc okazji przypominamy, iż najodpowiedniejszym terminem wystawienia misterium scenicznego „Ver sacrum” dyr. M. Sołtysa będą Zielone Świątki i nie wątpimy, że kierownictwo dołoży wszelkich starań, żeby ta nowość wystawiona została jeszcze w bieżącym sezonie.

Witold Friemana.



ALEKSANDRA KOŁONTAJ.

11)

Wasyliś Małygina.

(Ciąg dalszy.)

Siedzieli przy stole, pili herbatę, żartując z przyjaciółki, która wstała z łóżka i miała za- spane oczy.

Wasyliś była szczęśliwa i wesół.

Włodzimierz znowu opowiadał o Ameryce. O pięknych paniach w jedwabnych pończochach, które własnymi autami przyjeżdżały do magazynu, w którym on, Włodzimierz, przy drzwiach sterczał, jako portjer.

Raz jakaś wcisnęła mu karteczkę, naznaczając spotkanie... Nie poszedł. Nie znośił kobiet. To daje tylko rozczarowanie...

Inna podarowała mu różę...

Wasyliś słuchała opowiadań Włodzimierza o pięknych Amerykankach w jedwabnych pończochach i czuje się coraz mniejszą i brzydszą.

Radość w sercu maleje, Wasyliś siedzi zasmucona.

— No, a pan był pewnie w tych pięknościach zakochany? — głos Wasji dźwięczy pu- sto. Jest wściekła, że zadawała takie pytanie.

Włodzimierz patrzy badawczo, serdecznie na nią. Potrząsa głową.

— Mego serca i miłości. Wasyliś Deme-

tjawnie, strzegłem przez całe życie. Tylko czy- stej, niewinnej dziewczynie dam je. Czemże były tamte damy? Gorzej, niż dziewczki!

Fala radości napływa do serca Wasji, ale zaraz cofa się. Dla czystej, niewinnej dziewczyny strzegł swego serca?... Ale ona, Wasja, nie jest już „czystą”... Miała miłośćkę z Petją Razgółowem z oddziału maszyn, póki nie poszedł na front... Potem organizator partii nazywał ją swoją ukochaną... Ten też pojechał, nie nie pisał. Zapomniała o nim. Cóż teraz będzie?... Tylko „czysta dziewczyna”!

Wasja patrzy na Włodzimierza. Słucha, ale nie słyszy... Włodzimierz myśli, że nudzi ją swoim opowiadaniem. Wstaje i żegna się szybko, zinnym.

Wasja walczy ze łzami. Tak chętnie objęła- by go za szyję... Ale on tego nie potrzebuje! Wi- dział dużo piękności... a serca strzegł dla „czy- stej dziewczyny”...

Wasja płakała całą noc. Postanowiła unikać Amerykanina. Czem może być dla niego?

On strzegł przecie serca dla „niewinnej dziewczynki”!

Wasja była zdecydowana wymijać Amery- kanina, ale los przeznaczył ich dla siebie.

Pewnego dnia przyszła Wasyliś do komite- tu. Właśnie rozpoczynała się kłótnia. Miał być wybrany nowy komendant miasta. Jedni propo- nowali Włodzimierza, drudzy, ani słysząc o tem nie chcieli. Szczególnie sekretarz był przeciwny.

Za żadną cenę. Prawie, że całe miasto było prze- ciw „Amerykaninowi”. Z czapką zsunietą na tył głowy, jeździł w dorożce po mieście, jak gubernator. Tem złościł mieszkańców. Nie uznawał dyscypliny. Wpływały na niego skargi, że nie trzymał się przepisów stowarzyszenia.

Wasja upierała się przy kandydaturze Wło- dzimierza. Bolało ją to, że źle o nim mówiono, nazywano anarchista. Co za głupia nieufność. On pracował lepiej, niż bolszewicy. Stefan Ale- ksejewicz też był za Włodzimierzem. Zaczęło się głosowanie.

Siedm przeciw Włodzimierzowi, sześć za nim. Nic już nie można zmienić. Dużo winy po- nosi sam Włodzimierz, niepotrzebnie droczy ludzi.

Włodzimierz wściekał się. Dlaczego mu nie- ufają? Jest przecie z ciałą i duszą rewolucjoni- sta. Gdy dowiedział się o głosowaniu w komite- cie nie panował już nad sobą. Wściekły, zaczął bolszewikom wymyślać: Miastowi idjoci! Biu- rokraci! Może pragniecie powrotu policyjnych rządów?

Powolywał się na związki amerykańskie. Komitet żądał stosowania się do przepisów. Z każdym dniem sytuacja zaostrzała się. Wasja męczyła się, stała przy Włodzimierzu, klóciła się do upadłego. Sprawa oparła się o sowiet. Zwią- zek znowu lekceważył rozporządzenia.

(C. d. n.)

I. Zjazd Naukowy Polskiego T-wa Teologicznego.

Wczoraj, t. j. w środę odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Teologicznego, przy licznych udziałach duchowieństwa z całej Polski.

Na intencję zjazdu odprawił mszę św. w Bazylice Archikatedralnej o godzinie 9 rano J.E. ks. arcybiskup Bolesław Twardowski, poczem o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie inauguracyjne zjazdu w auli uniwersytetu Jana Kazimierza. Zjazd powitał gospodarz gmachu uniwersyteckiego J. M. ks. Adam Gerstman, poczem przemawiali prezes Pol. Tow. Teologicznego ks. Szczepan Szydelski i J.E. ks. arcybiskup Twardowski. Znakomity pod względem formy o głębokiej treści referat na temat „Augustynizm i Tomizm w myśli chrześcijańskiej” wygłosił ks. Konstanty Michalski z Krakowa. Na tem zakończono uroczyste otwarcie.

Na inauguracji obecnym był ks. arcybiskup Teodorowicz, p. wojewoda hr. Borkowski, zastępca komisarza rządu prof. Matakiewicz, profesorowie wydziału teologicznego in gremio, dalej pp. prof. Bruchnalski, prof. Chyliński, prof. Ernst, prof. Czekanowski, dziekan Kleiner, prof. Zakrzewski, profesor Abraham, prof. Ehrlich, prof. Bulański, prof. Machek, prezes poczty Duteżyński i w. i.

Po godzinie 12 otwarto posiedzenie plenarne na którego porządku dziennym był między innymi wybór nowego prezydium, członków honorowych itd.

W ciągu całego popołudnia jak też i dnia dzisiejszego odbywają się obrady poszczególnych sekcji.

(zd.).



Podmiejska komunikacja autobusowa.

POŁĄCZENIE ZE SKNIŁOWEM. — PLAN KOMUNIKACJI Z ROGATKĄ STRYJSKĄ.

Miejskie Zakłady elektryczne we Lwowie, wprowadzają dla zwiększenia sieci komunikacyjnej w obrębie Lwowa i okolicy komunikację autobusową.

Pierwsza linia autobusowa oznaczona literą „A” zostaje otwarta dziś 12 bm. tj. we czwartek od ul. Gródeckiej róg ul. Dojazdowej do dworca, do Skniłowa - lotniska, z następującymi przystankami:

1. początek linii ul. Gródecka róg ul. Dojazdowej, 2. rogatka gródecka, 3. fabryka Merkurego (przystanek warunkowy) — Sygniówka, dawne kościół Straży Skarbowej — Sekcja, 5. Tartak Ecksteina (przystanek warunkowy, 6. koniec linii (odgałęzienie drogi do lotniska).

Cała linia podzielona jest na dwie sekcje, a mianowicie: od początku linii do Sygniówki — jedna sekcja, od Sygniówki do końca linii — druga sekcja.

Cena biletu wynosi 30 gr. za jedną sekcję, 50 gr. za dwie sekcje. — Wszelkiego rodzaju bilety zniżkowe i wolnej jazdy są na autobusy miejskie nieważne.

Przewóz jednego, ręcznego pakunku, nieprzekraczającego wymiaru 40 cm. x 25 cm. x 20 cm. jest bezpłatny, zaś przewóz większego pakunku — o ile mieści się pod siedzeniem i nie przeszkadza współjadącym — dozwolony jest za opłatą 30 gr. — Umieszczanie pakunków na siedzeniach, lub w przejściach jest bezwarunkowo niedozwolone.

Autobus jest na 19 miejsc siedzących i 15 stojących. Przepelnianie autobusów niedopuszczalne.

Rozkład jazdy — do odwołania — jest następujący:

Pierwsza jazda autobusu w kierunku Skniłowa z ul. Gródeckiej o godz. 6-jej rano, następne co godzinę, (a więc o godz. 7, 8, 9, itd.); ostatnia jazda o godzinie 22 wieczór.

Ze Skniłowa: pierwszy odjazd w

kierunku Lwowa o godz. 7.30 rano, następne co godzinę, (a więc o godz. 7.30, 8.30, 9.30 itd.); ostatni odjazd o godz. 22.30 wieczór.

Pasażerowie chcący wsiąść do autobusu na przystanku warunkowym (oznaczonym kolorem zielonym) mają stanąć koło przystanku i zatrzymać nadjeżdżający autobus podniesieniem ręki do góry; pasażerowie chcący wsiąść z autobusu na przystanku warunkowym, mają wcześniej zawiadomić o tem konduktora, który da sygnał na zatrzymanie się autobusu na przystanku. Między przystankami autobusom nie wolno się zatrzymywać! Poza tem obowiązują publiczność korzystającą z

Wiadomości bieżące.

12
Kwieciana
1928

Czwartek

Wiktor m.

Jutra: Hermenegilda

Wschód słońca 4:57

Zachód 18:26

TEATR WIELKI.

Czwartek 12 bm „Hamlet”.
Piątek 13 bm. „Statysta życia”, premiera.
Sobota 14 bm. o godz. 3 pop. „Paganini”.
Sobota 14 bm o godz. 7.30 wieczorem „Statysta życia”.
Niedziela 15 bm. o godz. 3.30 pop. „Początek Kopciuszka”.
Niedziela 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa”.

TEATR NOWOŚCI.

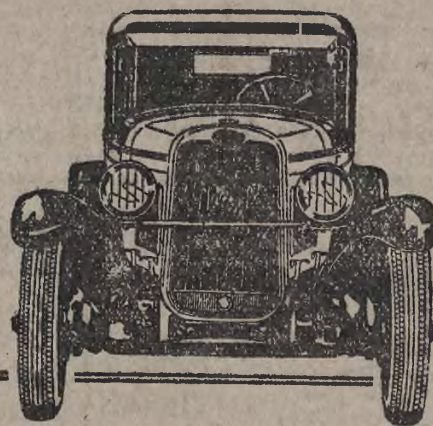
Czwartek 12 bm. „Lady Chic”.
Piątek 13 bm. „Lady Chic”.
Sobota 14 bm. „Lady Chic”.
Niedziela 15 bm. o godz. 3.30 pop. „Tyłko Ty...”.
Niedziela 15 bm. o godz. 8 wiecz. „Lady Chic”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 12 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.
Piątek 13 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.
Sobota 14 bm. godz. 7.30 wiecz. „Panna Flute”.

KINOTEATRY.

Apollo: Skandal w Petersburgu.
Casino: Miłostki wiedeńskie.
Chimera: Kraj białych niewolnic.
KOPERNIK. Potemkin.
Lew: Księża Sellman.
Marysińska: Człowiek z biczem.
Palace: Bohaterowie Ognia.



Dzięki swej piękności, komfortowi i elegancji Chevrolet jest wszędzie popularny.

Silniejszy i lepiej wyposażony niż inny samochód w tej samaj cenie

Chevrolet jest samochodem wysokiej klasy, tylko w zmniejszonych wymiarach - i dzięki temu stał się towarzyszem najdroższych, samochodów, chociaż jego cena i koszty utrzymania są tak niskie.

Skrzynka biegów jest dokładnie tego samego typu, co w wielkich samochodach o ogromnej sile motoru. Latarnie nowego typu - kształtu torpeda.

Filtr powietrzny i do oliwy.

Karoseria - podobnie jak w wielu najdroższych samochodach - zbudowana przez Fishera.

Te i wiele innych zalet tłumaczą najlepiej, że Chevrolet jest samochodem wysokiej klasy o niskiej cenie i małych kosztach eksploatacji.

Prosimy obejrzeć samochód Chevrolet i pojechać nim na próbę.

CHEVROLET

FABRYKA GENERAL MOTORS

Autoryzowany generalny sprzedawca motorów:

Skład automobili ALTSCHÜLER i SKA, Lwów, Wałowa 11 a.

Adres telegraficzny: Altschüler Wałowa. — Telefon Nr 30-26. 3597t

autobusów analogiczne przepisy, jak przy tramwajach.

O ile autobus będzie do dyspozycji wprowadzą Miejskie Zakłady elektryczne — doraźnie i próbnie — dodatkową linię autobusową od rogu ul. Pelczyńskiej i Zyblikiewicza ul. Stryjską koło boisk sportowych do centrali elektrowni na Persenkówce i z powrotem z następującymi przystankami:

1. róg ul. Pelczyńskiej i Zyblikiewicza, 2. Szkoła Kadecka, 3. rogatka stryjska, 4. boiska sportowe, 5. centrala Persenkówka.

Cena biletu na tej linii wynosi 50 gr.

z p. Czajkowską, kreującą rolę Panny Flute na czele, bardzo się podoba i zbiera mnóstwo gorących oklasków.

Premiera w Teatrze Wielkim. Jutro w piątek, 13 bm. — na scenie Teatru Wielkiego — ukaże się po raz pierwszy świetna, lekka, 3-aktowa komedia, piana jedynego z najdowodniejszych autorów paryskich, Andrzeja Birabeau, pt. „Statysta Życia” („Dejeuner au soleil”). Bohaterem tej doskonałej, niezwykle oryginalnej i dowcipnej nowości jest najsympatyczniejszy młody człowiek, którego skrajny niedostatek wtrąca w najdziwniejsze sytuacje życiowe, a wreszcie czyni go iluzorycznym „bogatym przyjacielem” czarującej kokotki paryskiej. Mimo pikanterii sytuacji i arcywesołej akcji, lekka ta sztuka nie jest pozbawiona głębszego liryzmu i myśli etycznej. Konkluzja ideowa akcji „Statystów Życia” jest odrodzenie moralne przez miłość obojga młodych kochanków. Nowość jutrzejsza ukaże się w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej pp. Łozińskiej, Rozińskiej, Wołoszynowskiej, Żelichowskiej, Dobrzańskiego, Czackiego, Brochwicza, Fertera, Przystawskiego. Nowe dekoracje art.-mal. Z. Balka i M. Rozańskiego.



Sokół-Maclerz urządza Święcone, połączone z zabawą towarzyską w dniu 14 kwietnia o godz. 20-tej wiecz. — Zgłoszenia do 12 kwietnia w kancelarii Sokół-Maclerz przy ul. Zimorowicza 8.

„Racławickie Kosy”. Na pamiętkę 134-tej Rocznicy Powstania Kościuszkowskiego urządza „Scena Gwiazdy” w niedzielę 15 kwietnia uroczyste przedstawienie pt. „Racławickie Kosy”. Jest to sztuka w 3 aktach, napisana pięknym wierszem przez Marię Gerson-Dąbrowską, przenosząca nas w czasy bohaterskich zmagani Naczelnika Tadeusza Kościuszki o wolność Ojczyzny. Przedstawienie uświetni koncert symf. orkiestry „Gwiazdy”, która odtworzy szereg nastrojowych utworów pod kierownictwem dyryg. Kaz. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. — Bilety wczesniej: Cukiernia Fr. Pitóla, Łyczakowska 11. — W przygotowaniu „Zagroda Sobkowa”, sztuka ludowa ze śpiewami w 6 obrazach E. Błotnickiego, która odegrana zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy” w niedzielę 22 kwietnia.

Towarzystwo Lekarskie. W porozumieniu z kierownictwem kursu dla lekarzy Służby Zdrowia zapraszamy członków Towarzystwa na wykład dra Brunona Nowakowskiego (z Warszawy) pod tytułem: „Fizjologia pracy (znużenie, poradnictwo zawodowe, racjonalizacja pracy)”, który się odbędzie w piątek 13 bm. o g. 6 popoł. w sali Zakładu Hygieny przy ul. Piekarskiej 52.

Sokół II. urządza w sobotę 14 bm. o godz. 20 Święcone. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie wieczorem g. 19—20.

Na fundusz Komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom” i opieki nad dziećmi rodzin dotkniętych powodzią w Stanisławowie złożyli w dalszym ciągu do Banku Gosp. Krajowego: Zarząd spółki Akc. soli i potaszu w Kaluszu 100 zł., S. A. „Nafta”

— ZAKŁAD KAPIELOWY —
Gleichenberg
Stryja Austria
Od 15 kwietnia do 15 października
Leczy katar, astmy, rozedmy płuc, choroby serca.
Stoneczne zdrojowiska, naturalne kąpiele z kwasem węglowym, inhalatorja i izby pneumatyczne.
Pełna pensja od 8 szylingów.
Prospecty otrzymać można przez Zakład kąpielowy w Gleichenbergu.

„Kopernik-Marysieńka”
DOUGLAS FAIRBANKS w najnowszej
szlagierze pt.
„CZŁOWIEK Z BICZEM”
Początek o godzinie 3-ciej.

Następny program największy film morski
przewyższający zabroniony w Polsce „Pan-
cernik Potemkin” p. t.

z niebywałym realizmem przedstawiający dwie największe bitwy morskie zwycięstwo Niemców nad Anglikami pod Coronalem i straszliwy pogrom floty niemieckiej przez angielskiego admirała Sturdee.

BITWA przy wyspach Falklandzkich

3-98

WIERSZEM.

Lojalność.

Choć nie polityk, ale swoją drogą
Chciałbym na jedną rzecz nabrać po-
glądu:
Kto jest lojalny w stosunku do kogo —
Rząd wobec Sejmu, czy Sejm wobec
[Rządu?

Z tego, co prasa wypisuje cała,
Ja — niepolityk — wrażenie odnoszę,
Że te dwa wielkie polityczne ciała
Są wobec siebie lojalne — potroszę...
Janek.

Lwów 100 zł., Młyn W. Pana Ważnego
100 zł., Cukrownia i rafineria Przeworsk
50 zł., Standard-Nobel Warszawa 50 zł.,
J.W. Pani K. Bizanzowa, właśc. kawiarni
68 zł., Fabryka maszyn Braci Burzyń-
skich 10 zł., J.W. Pan Jełowicki, Choci-
mierz 20 zł., JWP. Meini Lwów 15 zł.,
JWP. Puls, Warszawa 15 zł., Fabryka
przer. ziemni., Luban 5 zł., Sekcja utrzy-
mania dr. kol., Halicz 35 zł. 85 gr., JWP.
Stocker, Białków 10 zł., JPW. Mniszek-
Burewicz, Kraków 5 zł., dyr. dóbr Horo-
denka 10 zł., Sekcja utrzymania kol.: I.
Lwów 21 zł. 50 gr., JWP. Sadeł, Kraków
10 zł., JWP. Krasnodębski, Katowice 15
zł., Polskie Zakł. Impreg. S. A. Warsza-
wa 10 zł., Sekcja utr. kol., Czortków
10 zł., JWP. Jaremkiewicz 2 zł., Tow. Akc.
Zakł. Chem. w Częstochowie 5 zł., Firma
Hauswald 20 zł., JWP. Schaller, Kulpar-
ków 8 zł., JWP. Duzinkiewicz za blocki
85 zł., Apteka pod kol. K. Zygmuntowicza
Lwów 20 zł., JWP. Cywiński, wł. dóbr 10
zł., JWP. Rowiński 5 zł. — Wszystkim
ofiarodawcom w imieniu 357 sierót, pozos-
tających pod opieką Komitetu, tą drogą
gorąco dziękuję. — Za Zarząd: Zofia Mi-
gocka, Maria Wiszniewska. 3575

— Ogólne zgromadzenie Komitetu Wol.
ŁOPP. we Lwowie odbędzie się dnia 15
bm. (niedziela) o godz. 11-tej w Woje-
wództwie sala Nr. 79 — a nie jak przed-
tem podano w sali sesyjnej.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Ma-
cieja Cholewy Moraczewskiego — skła-
dają na Tow. uczestników powstania z r.
1863 — Napoleonowa Łuszczkiewiczowa
z synami 25 zł. 3570

— Każda z Pań, która wychodzi za mąż,
powinna wiedzieć o tem, że potrzebne do
sporządzenia wyprawy ślubnej płótna na
bieliznę i pościel, garnitury stołowe, ręcz-
niki i t. p. kupować należy tylko tam,
gdzie towary są pewne pod względem
trwałości, a ceny niskie. Te właśnie zalety,
które stawiają dziś firmę na pierwszym
miejscu, posiada magazyn Józefa Nowaka,
pl. Mariacki 6.

==@==

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.
We czwartek ub. tygodnia odbyła się
w auli Uniwersytetu promocja st. asy-
stenta przy katedrze prawa między-
narodowego i politycznego mgr. Anto-
niego Derynga na doktora praw. P.
Deryng uzyskał doktorat na podsta-
wie rozprawy pt. „Kompetencja Sta-
łego Trybunału Sprawiedliwości Mię-
dzynarodowej” w Hadze.

— Akademickie Święcone. W pierw-
szy dzień świąt tj. w niedzielę w Do-
mu Akademickim przy ul. Łozińskiego
urządzono Święcone dla czterdziestu
pozostałych we Lwowie studentów
zamieszkujących z trzech wyższych
uczelní a to Uniwersytetu Jana Kazi-
mierza, Akademii Medycyny Weteryna-
ryjnej i Wyższej Szkoły dla Handlu
Zagranicznego.

Z powodu nieobecności kuratora
Bratniej Pomocy Uniw. J. Kaz. prof.
Chylińskiego na święconem, z ramie-
nia tejże dzielił się święconem jajkiem
z kolegami wiceprezes p. Szczuro-
wskiej poczem w serdecznym koleżeń-
skim nastroju przystąpiono do spoży-
wania posiłku. Na miłej przyjacielskiej
pogawędce spędzono czas do późnego
popołudnia.

— Paszporty zagraniczne dla na-
uczycielstwa. P. Minister oświaty wy-
dał okólnik, w którym zawiadamia
ogół nauczycielstwa, że uzyskanie pa-
szportów ulgowych na wyjazd za gra-
nicę nie będzie napotykało na takie
trudności, jak miało to miejsce w roku
ubiegłym. Zwłaszcza nauczyciele je-

Niebezpieczna szajka włamywaczy osadzona w aresztach.

W Belzie i sąsiednich gminach gra-
sowała od dłuższego czasu niebezpie-
czna szajka włamywaczy, na czele któ-
rej stał Sylwester Mojsak i Wasyl Śli-
wiński. Dokonała ona bezkarnie szere-
gu kradzieży z włamaniem i dopiero
onegdaj powinęła się włamywaczom
noga. Banda włamała się do mieszka-
nia Arona Herscha Jaktera w Belzie i
rozbiwszy kufer, skradła biżuterię,
pieniądze w gotówce i inne przedmio-
ty ogólnej wartości 2.705 zł., niszcząc
równocześnie bieliznę i garderobę
wartości 270 zł. W tym samym domu
ukradli Ruchli Zotu biżuterię wartości
882 zł.

Z SALI SADOWEJ.

Falszerze banknotów.

Jak swego czasu donosiliśmy poli-
cja lwowska wpadła w listopadzie ub.
r. na ślad szajki falszerzy banknotów
20-złotowych. Podczas rewizji prze-
prowadzonej na ul. Szeptyckich 1. 42
w mieszkaniu niejakiego Bieńki znale-
ziono materiały i warsztat do fabry-
kowania banknotów, jakoteż kilka
sztuk 20-złotówek już gotowych i 5
niewykończonych.

Jak stwierdzono fabrykacja tych
banknotów zajmował się Iwan Iwanu-
sow, uczeń prywatny, dezertor 31 p.
Strzelców kaniowskich.

Iwanusow zbiegłszy z wojska zgło-
sił się do kolegi swego Michała Bień-
ki i zaproponował mu „dobry interes”.
Oto Bieńko miał się postarać o pienia-
dze na materiał, za co Iwanusow
przrzekł mu połowę zysku ze sfal-
szowanych przez siebie banknotów.
Bieńko zgodził się i w niedługim cza-

Dochodzenia policyjne ustaliły, że
złodzieje o zawartości kufra poinformo-
wała H. Nakoneczna z Góry, która
prała przed kilku dniami bieliznę u
Jaktera i natarczywie dopytywała się
o przedmioty, znajdujące się w kufrze.
Przeprowadzona u niej rewizja zna-
ła kilka przedmiotów, pochodzących
z kradzieży, wobec czego Nakoneczna
przyznała się do winy i wydała wszy-
stkich członków bandy złodziejskiej
wraz z paserem Steinfeldem f. Erdman-
nem. Przy przesłuchiowaniu, złodzieje
przyznali się do popełnienia 8 kradzie-
ży.

==@==

szaw Iwanusow przystąpił do fabryka-
cji. Czy udało mu się puścić w obieg
jakis falszyfikat, nie wiadomo, nato-
miast na policję zgłosił się z pierw-
szym falszyfikatem Ludwik Rogowski
z doniesieniem, że otrzymał go od Iwa-
nusowa celem przeprowadzenia trans-
 akcji. Drugim pomocnikiem Iwanusa-
wa w puszczeniu w obieg falszyfika-
tów był Jarosław Kurdydyk, który
kilka razy próbował puścić w obieg
falszyfikaty ale zawsze bez skutku.

Oprócz banknotów Iwanusow pod-
rabił pieczętki i rozkazy. I tak zna-
lezione u niego podrobiona pieczętka
Min. spraw wojsk. i 31 p. Strzelców
Kaniowskich oraz rozkazy wojskowe
na wyjazd. To przedsięwzięcie jakoś
lepiej mu się udawało, bo kilka razy
jeździł na takie sfalszowane rozkazy.

Wczoraj Iwanusow, Bieńko i Kur-
dydyk stanęli przed sądem przysię-

szawy p. minister robót publicznych
Jędrzej Moraczewski, dalej wziął
udział w oddaniu ostatniej przysługi
zmarłemu p. wojewoda Borkowski,
senator Thulie, rektor Moraczewski,
rodzima, powstańcy z roku 1863/4, de-
legacje korpusu oficerskiego i w. in.
Kompania honorowa 26 pp. i orkie-
stra wojskowa odprowadziły na miej-
sce wiecznego spoczynku zwłoki se-
dziwego weterana.

==@==

— „Ja was zabije” wykrzykiwał
cówni kufrow uderzeniami siekierą w
rękę pod drzwiami Izaka Katza, zam.
przy pl. Gołuchowskich 1. Groźbę
swoją popierał krewki właściciel pra-
cowni kufrow: w uderzeniami siekierą w
drzwi. Oczywiście musiała się ta
awantura zakończyć w areszcie, do-
kład odstawiono Munysza.

— Kradzieże. Piotrowi Kołtunowi z
Zadwórz na stacji Podzamcze skra-
dziono z kieszeni marynarki 200 zł.
oraz kartę nadliczbowych rekrutów.

— Z magazynu konfekcji damskiej i
składu futer Szajera Juliana skradli
złodzieje większą ilość towaru nie-
ustalonej na razie wartości. — Garde-
robę wartości 550 zł. skradziono z po-
mieszkania Józefa Podgórskiego zam.
przy ul. Chorażczyzna 25. — Majla
Borkowicza okradziono z biżuterii
wartości 400 zł.

— Aresztowanie nożowców. Do are-
sztów policyjnych oddano trzech oby-
wateli z Wulki, których nazwiska
brzmia: Paszczuk Władysław, Konie-
czny Stanisław i Bronisław Szczudło-
wski. Zaczynała trójka przebiła nożem
szeregowca 13 dyw. art. konnej Pa-
piernego Wiktora.

==@==

głych oskarżeń o fałszowanie ban-
knotów, współwinę w fałszowaniu i
usiłowaniu puszczenia w obieg falszy-
fikatów.

Rozprawę prowadził s. o. Angielski
oskarżał prok. Vondrausch, bronił dr.
Szuchiewicz, dr. Starosolski i dr. Sze-
wczuk.

Sfingowana kradzież.

Abraham Risch z Chodorowa zawi-
domił policję, że nieznanymi sprawcy
skradli mu gotówkę w wysokości 1080
dolarów i 11466 zł. Przeprowadzone
dochodzenia policyjne ustaliły, że Risch
kradzież sfingował w celu ogłoszenia
niewypłacalności za towary, które po-
brał na kredyt.

Aresztowanie sprawców mordu w Obroszynie.

Dnia 4 kwietnia w Obroszynie koło
Gródka Jagiellońskiego zamordowali
nieznani sprawcy Mikołaja Bołde. —
Wszczęte dochodzenia policyjne ustali-
ły, że mordu dokonali Jan Klimczak i
Jan Mercato. Obydwu aresztowano w
dniu wczorajszym i odstawiono do są-
du.

Rozmaitości.

+ 18.000 operacji profesora Fedoro-
wa. W tych dniach obchodzono w A-
kademii medycyny wojskowej w Le-
ningradzie 25-lecie pracy wybitnego
chirurga rosyjskiego, prof. Fedorowa.
Nazwisko jubilatą znane jest nie tylko
w Rosji, ale i zagranicą. Jest on auto-
rem około 120 dzieł lekarskich. Prof.
Fedorow jest założycielem rosyjskiej
urologii naukowej. W Leningradzie na-
zywają go „królem nerek”. Prof. Fe-
dorow założył własną szkołę chirur-
giczną. 18 jego uczni osiągnęło już ty-
tuł profesorski. Fedorow, który liczy
obecnie 59 lat, dokonał już około 18
tysięcy operacji.

+ Poskromiony wulkan. W okolicy
Managuy, w Nicaragua wznosi się wu-
kan Mazaya, u którego stóp żyje lud-
ność uprawiająca ziemię, jak zwykle w
poblżu wulkanu, bardzo żyzna, gdy
ogrzewana gorącymi, podziemnymi w-
ziewami. Niemniej jednak, plony i
padają często ofiarą gazów trujących
unoszących się z krateru. Ludność p-
stanowiła zatem unieszkodliwić wulka-
n i zwrócić się w tym celu do pewnej
grupy inżynierów, którzy podjęli s-
tego zadania. Inżynierowie ci umyślnie
wybudowali na kraterze dach meta-
wy, opatrzone w kłapy bezpieczeń-
stwa, przez którą uchodzić mają ga-
z trujące, szkodliwe ich działanie na p-
ła uprawne neutralizowane zaś będą
potrzebnie zapomocą pewnych ska-
lików chemicznych, wprowadzanych
rurami w głąb wulkanu.

+ Przylufek dla koni. W Crik-
wood w Anglii istnieje dom schro-
skowy dla koni, w którym osiemdz-
sięciu czworonożnych pensjonariuszów
zmęczonych pracą spędzono
życiem, rozmyśla w ciszy i spoko-
o trudach pracy, lub o laurach toró-
wyścigowych. Szlachetni ludzie, zapo-
wniający im szczęśliwe dni staro-
czuwały nad nimi i dogadzała im. W
zeszłym tygodniu odbył się tam ban-
kiet, składający się z marchwi, cuk-
i innych końskich łakoci. Do bankietu
dopuszczeni zostali tak młodzi, jak
starzy, pod przewodnictwem „Rogera”
starego konia wojskowego, znalezio-
go przed dziesięć laty na jednym
pół bitew we Francji. „Roger” zapo-
wiedział, jak zwykle początek bankie-
tu, pociągnięciem sznurka, wprawiając
w ruch dzwon.

Polska straż graniczna.

Od dnia 1 kwietnia br. ochrona zachodnich i południowych naszych granic spoczywa w rękach Straży Granicznej, powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca br.

Straż Graniczna stanowi jednolity, po wojskowemu zorganizowany korpus z dowódcą straży na czele i ma za zadanie ochronę granic pod każdym względem, a więc skarbowym, politycznym, sanitarnym itp.

W skład korpusu osobowego Straży Granicznej wchodzi oficerowie i szeregowi Straży, przyjmowani wyłącznie z pośród wysłużonych żołnierzy.

Surowe, na wzorach wojskowych oparte przepisy dyscyplinarne, podyktowane są koniecznością utrzymania w Straży należytej karności i sprężystości. Za to jednak oficerowie i szeregowi Straży posiadają szereg przywilejów, głównie z zakresu zaopatrzenia emerytalnego (rok służby granicznej liczy się przy wymiarze emerytury za 16 miesięcy), z których nie korzystają inni funkcjonariusze państwowi.

Straż Graniczna jest uzbrojona i umundurowana. Przy użyciu broni w służbie obowiązują Straż Graniczną te same przepisy, co policję państwową.

Umundurowanie Straży zbliżone jest krojem i barwą do umundurowania KOP. z tą różnicą, że oznaki stopni umieszczone są nie na epoletach, lecz na rękawach.

Swoje agendy służbowe obejmuje Straż Graniczna od przestającej istnieć straży celnej, której funkcjonariusze wchodzi w skład nowoutworzonej Straży Granicznej.

Obecnym dowódcą Straży Granicznej jest generał brygady Stefan Paślowski.

Radjofon.

Czwartek, 12 kwietnia.

Warszawa (1111) godz. 12.05: „Przyroda i człowiek w kwietniu“, wygl. W. Wyżkowskiego. — 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Kongres wiedeński 1815“, wygl. prof. J. Iwaszkiewicza. — 16: „Literatura polska po r. 1863“, wygl. dr. Z. Szwejkowskiego. — 16.40: Kącik dla kobiet. — 20.30: Koncert wieczorny.

Kraków (566) godz. 16.40: „Pogadanka dla pań“ — Jan Pietrzycki — 20.30: Koncert wokalny, poświęcony zespołom operowym.

Poznań (344) godz. 17.20: „Obecny sezon piłkarski“, wygl. K. Zymalski.

Katowice (422) godz. 20.30: Koncert muzyki kameralnej

Wilno (435) godz. 16.30: „Pan Zagłoba w dworku Kellinga“ w wykonaniu artystów „Reduty“.

Praga (348) godz. 20: Koncert symfoniczny.

Konstantynopol (1230) godz. 20: Koncert (Czajkowski, Rachmaninow, Lehar).

Mediolan (526) godz. 21: „Andrea Chenier“, opera Giordana

Paryż (340) godz. 22: Koncert.

Wiedeń (517) godz. 21.05: Wieczór Bachowski.

Berlin (483) godz. 20.30: Wieczór symfoniczny.

Monachium (535) godz. 19.30: „Li-tai-pe“ opera Franckensteina.

Piątek, 13 kwietnia.

Warszawa (1111) godz. 15.30: Z cyklu dla maturzystów: „Wiosna ludów“, wygl. prof. J. Iwaszkiewicza. — 15.15: „Literatura polska po r. 1863“, dr. Z. Szwejkowski. — 17.45: Koncert wykonany przez orkiestrę domszystów pod dyr. B. Zubrzyckiego. — 19.55: „Dzieje muzyki“, wygl. prof. St. Niewiadomski. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii.

Kraków (566) godz. 16.40: „Początki piśmiennictwa polskiego“, wygl. doc. dr. W. Taszycki. — 19.35: Przegląd radiowy, prof. dr. Wilkosz.

Poznań (344) godz. 13: Koncert polidniowy kwintetu smyczkowego C. Castellaniego. — 17.45: „Pieśń polska“, koncert wokalny. — 19.30: „Przygotowanie nauzczyka do lekcji gramatyki języka ojczystego“, wicekurator G. Stein.

Katowice (422) godz. 17.45: Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinistów „Jaskółka“. — 19.30: „Zmartwychwstanie w sztuce“, wygl. dr. T. Dobrowolski.

Wilno (435) godz. 16.30: Audycja dla dzieci. — 17.50: Koncert popołudniowy: Z. Protasiewicz (baryton).

Praga (348) godz. 16.30 i 21: Koncert. Charków (477) godz. 19.10: Koncert narodowych mniejszości. Sztokholm (454) godz. 19.45: Koncert operowy. Rzym (450) godz. 20.45: Koncert włoskich operetek.

Wiedeń (517) godz. 20.30: Koncert symfoniczny. Berlin (483) godz. 21: Niemiecka pieśń ludowa. Lipsk (365) godz. 20.15: „Alessandro Stradella“, opera Flotowa.

ZE SPRAW MIEJSKICH.

Budżet m. Lwowa na r. 1928-29.

Wczorajsze posiedzenie Magistratu poświęcone było budżetowi na rok 1928-29. Suma budżetu zwyczajnego wynosi w wydatkach 20,613.484 zł., co w stosunku do r. z. wykazuje podwyżkę o 4 miliony zł. Wydatki na administrację ogólną wynoszą 5 mil. zł. t. j. o 1,100.000 więcej, co pochodzi stąd, że cały szereg pozycji przeniesiono do administracji ogólnej dla dokładniejszego przeglądu. Same wydatki na emerytury wynoszą 993.000 zł. Wydatki w majątkach komunalnych figurują sumą 704.000, o 110.000 więcej niż w r. z. Z powodu wyodrębnienia zakładów czyszczenia miasta wydatki w tym dziale przez wprowadzenie nowego systemu gospodarczego będą w pierwszym roku większe o 781.000 zł. Na spłatę długów przeznaczono 2,568.688 zł., tj. o 1,200.000 zł. więcej niż w r. z.

Na konserwację, budowę dróg, bruków itp. przewiduje się wydatek 2,396.000 zł., tj. o 370.000 zł. więcej.

Budżet oświatowy wykazuje podwyżkę o 600.000 zł.

Wydatki na kulturę i sztukę preliminowano w sumie 1,090.000 zł. tj. o 270 tys. mniej, a to wskutek zmniejszonych ewentualnie wydatków na teatr.

Wydatki zdrowia publicznego wynoszą 2,230.000 zł. tj. o 540.000 zł. wię-

cej a to z powodu zwiększonych wydatków na cmentarze i grobowce zwiększonych o 100.000 zł. wydatków na szpitale, na hale i place targowe o 11.000 zł., na plantacje i ogrody o 75 tys. zł., a na kanalizację o 50.000 zł. więcej niż w r. z.

Dział opieki społecznej wyniesie 1,800.000 zł. tj. o 450.000 zł. więcej. Składa się na to zwiększony wydatek na opiekę nad dziećmi o 103.000 zł., na kolonie letnie dla dzieci (nowa pozycja) 60.000 zł., dotacje dla zakładów dobroczynnych (Przytulisko św. Józefa) oraz wydatki na utrzymanie dzieci w zakładach poza Lwowem w sumie 36.500 zł., wydatki na stacje opieki nad matkami i dziećmi, dla Ligi antialkoholicznej (12.000 zł.), na wsparcia dla ubogich przeznaczono 70.000 zł. więcej (255.000 zł.).

Wprowadzono nową pozycję opieki nad bezdomnymi z sumą 90.887 zł., oraz na popieranie przemysłu i handlu.

Targi Wschodnie będą stanowiły osobną rubrykę w budżecie gminy.

Wydatki na bezpieczeństwo publiczne wyniosą 1,289.000 zł. tj. o 350.000 zł. więcej niż w r. z.

Dziś dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Sport.

Olbrzymi niedźwiedź.

Fenomenalnej wielkości niedźwiedź, istny olbrzym, padł z ręki nadinż. Roszkowskiego w Rafałowej w ub. tygodniu. Strzał, mimo nocy, był celny, gdyż kula przeszła komorę. Skóra tego olbrzyma oddana została do spreparowania p. Kalkusowi we Lwowie; długość od nosa do końca ogona wynosi 2 m. 30 cm. — szerokość stopy 18 cm. Prawdopodobnie niedźwiedź ten użyska rekord światowy — który dotychczas dzierży niedźwiedź ubity przez p. Burzyńskiego (długość 2 m. 24) również w Karpatach.

Niedźwiedź nadinż. Roszkowskiego znany był w Rafałowej już od dwu lat. Trzy małe się stałe tamtych okolic, śledzony pilnie przez straż leśną; nadleśniczy p. Jurkiewicz miał o nim ustawiczne relacje. Z gawry, która była znana, wyszedł temu tydzień.

Niedźwiedź ten przynosi nową sławę naszym łowiiskom karpackim.

muje się wpisy do Związku i sekcji tenisowej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż. Wiedeński Wacker pokonał CAP 3:0, a z Red Starem 3:2.

Kopenhaga. Hamburg pokonał Kopenhaagę 2:0.

Madryt. W meczu tenisowym o puchar Davisa w pierwszym dniu Chile—Hiszpania 1:1.

Nowy Jork. W meczu tenisowym o puchar Davisa Ameryka prowadzi przed Meksykiem 3:0 i ma już zatem mecz wygrany.

Milkoicz. Slovan (Wiedeń)—Becskay 1:7, Slovan—Attila 1:1.

Budapeszt. Hungaria—Ujpesti 4:3, Sabaria—Ferencvarosi 4:1, Ujpesti—Sabaria 3:3, Ferencvarosi—Hungaria 2:1.

Pardubice. SK. Pardubice—Cricoter 3:1.

NEKROLOGJA.

HERMINA TRZCIENIECKA

wdowa po adwokacie

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11-go kwietnia 1928 r., przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok z krypty kościoła GO. Bernardynów na dworzec kolejowy odbędzie się w piątek, dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 11-tej przedpołudniem, po czym zwłoki przewiezione do Tarnopola, złożone zostaną w grobowcu rodzinnym, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone

Dzieci i wnuki.

Cieplice. Tepitzer FC.—CAFK. Praga 4:2.

Morawska Ostrawa. Sparta (Praga)—Mor. Ostrawa 9:4.

Belgrad. Mecz międzypaństwowy Jugosławia—Turcja 2:1 (2:0). 30 tysięcy widzów. Sędzia p. Ivancie (Budapeszt).

Ateny. Mecz lekkoatletyczny Berlin—Ateny 116:116. 60 tysięcy widzów.

Karlsruhe. Karlsruher FC—DFC. (Praga 6:1).

Wiedeń. BAC—Sportklub 1:1, Austria—WAC 3:1, FAC—Slovan 3:1, Nicholson—Austria 3:1, Rapid—Hakoah 4:2, Admirasimering 2:1, Nicholson—BAC 3:2, FAC—Hakoah 9:0, Rapid—Simering 3:1.

Wiedeń. Victoria Žižkov pokonała BAC 1:0, lecz przegrała z Austrią 1:2.

Londyn. Finał o puchar szkocki (Bangers—Celtic) odbędzie się 14 bm., a finał o puchar angielski (Huddersfield—Blackburn) w dniu 21 bm.

Nowy Jork. W zawodach pływackich padły dwa rekordy światowe, a mianowicie 220 y. st. klas-Spence 2:43, sztafeta 4X100 jardów — Illinois AC. 3:32.

Bytom. 1 FC. Nurnberg—Bouten 1:0.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją **Dąbrowski-Rozwarszowski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starego fasonu zegarki damskie przeabia na reczne. 3591

ŁÓŻKA i łóżeczka metalowe, umywalki poleca: **M. Kierski**, Lwów, Kopernika 4, handel żelaza. 3585

FORTEPIANY, pianina odpoliturowane dobrze tanio i prędko — **Snopkowska 29** parter lewy drzwi Nr. 2. 3583

WIRÓWKI do mleka i naczynia mleczarskie poleca: **M. Kierski**, Lwów, Kopernika 4, handel żelaza. 3586

POTRZEBNA zaraz Polka z ukończonym seminarem ochroniarstkiem i samodzielną praktyką do prowadzenia przedszkola we Lwowie. Zgłoszenia do Admin. pod „Przedszkole“. 3594

FORTEPIANY BÖSENDORFERA, Schrödera, Förstera z angielską mechaniką okazynie sprzedam: **HANAK**, Piłsudskiego 21, l. p. 3587

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma **Jan Seitenreich**, Lwów, plac Marjacki 5. 2116

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych. **Helena Müller** Nabelaka 45. Przeróbki modne tanio. 3043

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, ton wielki, piękny — sprzedam niszego. **Kopernika 26**, Skieniański. 3522

PARCELA słoneczne do południa i zachodu, u podnóża „Helanki“, poniżej kościółka św. Wojciecha, 5 minut od przystanku tramwajowego, po 20 zł. za sążeń do sprzedania. Bliższych szczegółów zaciągając można w Biurze Zarządu Drukarni „Słowa Polskiego“.

MICHELIN nowy typ wzmocnionych opon poleca **Witold Tranda**, Lwów, Podleskiego 2. 3337

ODZNAKI, medale, nagrody wykonuje w własnym zakładzie **Buzsek** Lwów, Akademicka 6, tel. 13-48. 2997

OBOWIE najnowsze fasony najtaniej w katolickim magazynie **Jot-Us**, pl. Kanitulin 2. 2900

AUTOGENOWE spawanie pękniętych części maszynowych, przyimie: **Laks**, Łyczakowska 132. 3393

FIRANKI dywan, chodniki, garnitury, portjery, materie mebl. poleca najtaniej

K. Skibiński, — Lwów, Kopernika 4. 2092 Tel. 51-10.

Nasz nowy ilustrowany cennik przyborów bartniczych wykazuje znaczną zniżkę cen oraz wiele nowych praktycznych przyborów. Wysyłamy go na żądanie bezpłatnie.

DROGERJA 2937

UNIVERSUM

Poznań, ul. Franc. Ratajczaka 3.

Rakiety tenisowe, naprawia angielskim aparatem „Welacy“ począwszy od 12 zł. za naciąg „60 gr. za strung

J. MIKOSIŃSKI ZABAWK PAPIERY Lwów, ul. Krzywa 26. (obok Akademickiej). Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tenisowe. 3063

ZYCIE GOSPODARCZE.

Nowa forma kredytu dla rolników.

W celu dostarczenia nowego źródła kredytu dla rolników, ogłoszono niedawno rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestrowym zastawie rolniczym.

Rejestrowy zastaw rolniczy jest szczególną formą zastawu na ruchomościach, który stanowi nowość nawet w zachodnich prawodawstwach.

Forma ta zastawu polega na tem, że ruchoma rzecz zastawiona pozostaje w rękach dłużnika, a odbywa się to w ten sposób, że umowa zastawu bądź to w formie aktu urzędowego, bądź odpowiednio poświadczonego aktu prywatnego, podlega wciągnięciu do rejestru sądowego, a wierzyciel otrzymuje odpowiedni dokument, który może odstępować w drodze cesji innym.

Gospodarcze zadanie tej instytucji polega na tem, że umożliwia się kupcowi, fabrykantowi, lub rolnikowi, nie posiadającemu możności uzyskania kredytu bądź hipotecznego, bądź osobistego uzyskanie pożyczki pod zastaw towaru, produktów itp. bez równoczesnego pozbawienia go możności dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Dłużnik niezupełnie dowolnie może rozporządzać zastawioną rzeczą, jednakże życie zastawionej rzeczy jest dopuszczalne, byleby roszczenia wierzyciela zostały zaspokojone. Dłużnik, który na szkodę wierzyciela rozmyśli nie rzecz zniszczyć, roztrwonil lub zastawił rzecz już raz zastawioną, podlega ciężkiej sankcji karnej.

Przedmiot, podlegający zastawowi, może być różnorodny, poczynając od surowców, a kończąc na narzędziach i maszynach. W zastosowaniu tej instytucji do rolnictwa, zamierzone jest ograniczenie zastawu do produktów rolnych i do produktów przemysłu rolnego. Również ograniczony jest zakres wierzycieli uprawnionych do udzielania pożyczek pod zastaw rejestrowy mianowicie będą nimi kredytowe instytucje państwowe, spółdzielnie kredytowe i takie instytucje kredytowe, które oznaczy minister skarbu, natomiast dłużnikami mogą być osoby fizyczne i prawne, prowadzące gospodarstwo rolne lub przedsiębiorstwo przemysłowe na prawie własności, dzierżawy lub użytkowania.

Górnolaski przemysł węglowy w marcu 1928

Wydobycie węgla w m. marcu r. b. wyniosło 2,593,347 ton czyli w porównaniu z lutym wzrosło ono o 202,000 ton. Wytlumaczenie zwiększonego wydobycia węgla w marcu znajdziemy w porównaniu liczby dni roboczych z wydajnością, przypadającą na każdy dzień roboczy. W lutym dni roboczych mieliśmy 24 o przeciętnej wydajności 99,613 ton, gdy w marcu 20 dni o wydajności 96,050 ton. W styczniu wydajność dnia roboczego w kopalniach śląskich wynosiła 100,602 ton.

W styczniu r. b. podstawiały koleje kopalniom śląskim na jeden dzień roboczy 7,967 sztuk 15-o tonowych wagonów, w lutym 7,963, a w marcu 7,471 sztuk czyli o 492 mniej, niż w lutym.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wynosił w marcu r. b. 1,413,668 ton, podczas gdy w lutym 1,463,744 ton, a więc zmniejszył się o 50,000 ton w porównaniu z lutym. Jest to zjawisko naturalne ze względu na ustanie mrozów. Jak się w przyszłych miesiącach kształtować będzie zbyt węgla na rynku wewnętrznym narazie trudno przewidzieć raczej przypuszczać należy, że zbyt ten przez kilka następnych miesięcy do lipca będzie wykazywał tendencję słabą, ze względu na odpadnięcie zapotrzebowania na węgiel dla celów opałowych.

Eksport węgla, który w naszych stosunkach ma bardzo duży wpływ na

utrzymanie wydobycia węgla na pewnym poziomie, w m. marcu wynosił 875,018 ton, podczas gdy w lutym 794,576 ton, a więc wykazuje wzrost w stosunku do ub. miesiąca o 80,000 ton, a także w stosunku do stycznia o 50,000 ton. Zwiększenie eksportu było następstwem silnej i zdecydowanej akcji przemysłu na rynkach nierentownych, gdyż eksport na rynki naturalne (Austria, Czechosłowacja, Węgry) uległ w marcu poważnej redukcji. Natomiast jednocześnie podniósł się eksport na rynkach egzotycznych.

Szczególnie silną akcję rozwijał górnośląski przemysł węglowy na rynkach skandynawskich, gdzie w marcu otrzymał drogą przetargu dostawę dla kolei duńskich w wysokości 54,000 ton, szwedzkich 93,500 ton, oraz norweskich 35,000 ton, czyli łącznie 182,500 ton. Dalej wzmożł się w marcu eks-

port węgla do Belgii o 6,000 ton, do Włoch o 20,000 ton, do Rumunii o 8,000 ton, do Jugosławii o 14,000 ton.

Według przewidywań kwiecień będzie dla przemysłu węglowego krytyczny. Przedewszystkiem zmniejszy się poważnie eksport węgla do państw sukcesyjnych, gdzie redukcja zbytu ma być wynosząca do 100,000 ton, następnie liczba dni roboczych będzie mniejsza ze względu na przypadające święta, a nadto zbyt węgla na rynku krajowym obniży się. Dlatego całą uwagę skupia przemysł węglowy na rynkach nierentownych, by nie ograniczać ruchu w kopalniach, oraz by przyspieszyć porozumienie w sprawie podziału rynków. Zagadnienie to o tyle jest ważne, że wychodzi o to poza interesy samego przemysłu węglowego, że wchodzi tu w rachubę także względy natury społecznej i względy na bilans handlowy.

Przemysłowiec fiński o położeniu gospodarczym Polski.

Dyrektor Jaakko Kahma, który niedawno bawił w Polsce, jako delegat przemysłu fińskiego, celem zapoznania się z położeniem ekonomicznym kraju, — opublikował po swoim powrocie do Finlandii szereg artykułów, przedstawiających stan gospodarczy Polski. Podajemy tu w streszczeniu wywody dyr. Kahma, ogłoszone w „Hufvudstatsbladet”.

Położenie ekonomiczne Polski przedstawia się w ogólnym zarysie bardzo interesująco — a wyrażenie „gospodarka polska” traci coraz bardziej swoją rację bytu..., może nawet już w zupełności zostało wyrugowane. Zasady koordynacji i odbudowy opanowały całokształt życia i doprowadzają do stabilizacji tak w dziedzinie ekonomicznej, jak i w innych sferach życia państwowego.

Główną uwagę poświęca dyr. Kahma życiu finansowemu Polski, przyczem podkreśla solidny charakter działalności Banku Polskiego. Wielka nadwyżka budżetu państwowego i stabilizacja waluty spowodowały obecny, pomyślny stan rzeczy.

Bardzo zadawalniającym jest fakt, że we wszystkich dziedzinach produkcji znać wzmożoną działalność. Pomimo, że w latach wojny uległa zniszczeniu 1/4 gospodarstw ziemskich, jednak osiągnęła produkcja rolnicza w ubiegłym roku granice przedwojenne.

Takie intensywne wzmożenie pro-

dukcji widać również w przemyśle, głównie zaś w górnictwie, a to od ubiegłego roku, kiedy się rozpoczęła stabilizacja waluty; n. p. wzrosła produkcja żelaza i stali od 20 proc. do 50 proc., a w porównaniu z r. 1926-ym o 90 proc. Wszystko to przyczynia się naturalnie do zwiększenia dobrobytu kraju. Obecnie przeżywa Polska dopiero początek okresu rozwoju. To też w wielu dziedzinach są jeszcze pewne luki. I tak n. p. zwraca uwagę dyr. Kahma na niedostateczność kredytów.

Wielki brak kapitałów przeszkadza n. p. w nawiązaniu stosunków handlowych z państwem tak ubogim w kapitały, jak Finlandia. Import polski wykazuje, coraz więcej zagraniczne kredyty, które przy większych transakcjach dochodzą do 6-ciu miesięcy.

Finlandia — zaznacza dyr. Kahma — ma tylko częściowo możliwości zwiększenia swego eksportu na rynku polskim, ale o masowym eksporcie niema chwilowo mowy. Eksport fiński do Polski może objąć mniejsze artykuły transportowe i rolnicze. Dyrektor Kahma wyraża nadzieję, że Polska przyjmie z zadowoleniem towary fińskie na swym rynku. I w tym celu zamierza przedstawiciel Związku Przemysłowców Fińskich wkrótce znowu przyjechać do Polski dla nawiązania z tutejszymi sferami przemysłowymi stosunków handlowych.

==o==

Zarządzenia walutowe w ZSSR.

W ostatnich dniach marca wydane zostało w Rosji sowieckiej nowe zarządzenia walutowe w postaci bezwzględного zakazu nietylko wywożenia pieniędzy sowieckich zagranicę, ale i wwożenia ich do kraju. Zakaz ten jest równoznaczny z ustaleniem, że banknoty sowieckie mają być wyłącznie używane, jako wewnętrzny środek płatniczy.

Celem tego zarządzenia jest ukrócenie ciekawego sposobu spekulowania różnicami kursowymi, jakiego nie znali dzieje inflacji w żadnym z państw europejskich. Funt szterling angielski przedstawiany do wymiany w bankach sowieckich, nabywany jest przez bank ten za 9 i pół rubli, zaś za ten sam funt prywatny kantor wymiany w Berlinie zapłaci 14 i pół rubli w oryginalnych banknotach sowieckich. Cóż dziwnego w tych warunkach, że cudzoziemcy, stale przebywający w Moskwie, a zarazem mający na zasadzie cudzoziemskiego swojego paszportu możność częstych wyjazdów zagranicę, korzystają z tego, aby kursować pomiędzy Moskwą a Berlinem. Olbrzymia różnica kursowa szczególnie była zwłaszcza korzystna dla koncesjonariuszów, którzy mogli odlać ko-

szty operowania w Rosji sowieckiej, zaoszczędzając znaczne sumy w walucie zagranicznej przez wyzyskiwanie w tym celu możliwości monetarnego rynku berlińskiego. Aż do końca marca br. operacje takie, na które władze sowieckie patrzyły oczywiście bardzo złym okiem, nie były jednak zabronione przez obowiązujące prawo. Kto wie też, czy nie stanowiły one jednej z głównych korzyści, pociągających zagranicznych, a zwłaszcza brytyjskich, przedsiębiorców do starania się o rozmaite koncesje eksploatacyjne w państwie Sowietów.

Ogłoszony obecnie dekret nietylko zastrzega, że importowanie banknotów sowieckich jest obłożone zakazem prawnym, ale, że pieniądze takie będą skonfiskowane jako kontrabanda, a osoby, złapane na tem przestępstwie, poniosą odpowiedzialność karną za nie. Oficjalnie kurs waluty sowieckiej ustalony został na wiosnę 1924 r. podług norm przedwojennych, co też w wewnętrznym obiegu monetarnym w Sowietach zostaje mniej więcej utrzymane. Stabilizację tę usprawiedliwia niezmieniająca się wartość nabywcza monety. I tak bilet na najkrótszy dystans tramwajowy w Moskwie kosztuje od

kilku lat stale — z drobnymi chwilowymi wahaniami, zależnymi od czysto lokalnych warunków 8 kopiejek, a numer gazety oficjalnej „Prawda” — 5 kop. Drukowanie i emitowanie banknotów sowieckich odbywa się pod surową kontrolą i regulacją, utrzymana jest też rezerwa złota w wysokości 25 proc., mimo to czerwonic, czyli 10-rublowy banknot sowiecki ma poważne trudności do zwalczania na drodze istotnej swojej stabilizacji. Bojkotowany jest on przez finanse międzynarodowe, tak, że poza państwem Sowietów nie notuje go żadna giełda europejska, ani amerykańska, a nadto nie jest on bezwarunkowo wymienialny.

W tych warunkach musiał oczywiście wytworzyć się tajemny prywatny proceder wymiany walut. Przewidując możność spekulowania czerwonicami, wydał rząd sowiecki 31-go lipca 1926 zakaz wywożenia ich zagranicę, nie mówiąc jednak nic o zakazie ich wwozu. Ujemne skutki tego pominięcia można dać się musiały we znaki, skoro wywołały konieczność ukrócenia spekulacji wwozowej przez wydanie obecnego zakazu.

Przemysł cukrowy na Ukrainie.

„Komunist” (Charków) resumuje wyniki tegorocznej produkcji cukru w Z. S. S. R. i na Ukrainie. Ogólna ilość cukru wyprodukowanego w bieżącym roku gospodarczym we wszystkich cukrowniach Z. S. S. R. wynosi 13,348 cent. metr. (81,500,000 pudów). Z tej ilości 10,871 cent. metr. wyprodukowano na Ukrainie, co stanowi 82 procent całej produkcji; zaś w Rosji właściwej produkcja cukru w roku bieżącym wynosi 2,477 centn. metr. czyli 10 procent ogólnej produkcji.

Znamiennem jest, że aczkolwiek rząd sowiecki niejednokrotnie na różnych kongresach i zjazdach komunistycznych podkreślał, iż głównym jego zadaniem jest industrializacja Z. S. S. R., to jednak rozwój przemysłu cukrowego na Ukrainie zupełnie nie daje podstaw do mniemania, że rząd sowiecki wykonał to zadanie. Podczas, gdy przeciętna produkcja cukru w latach 1919—1914 wynosiła 15,500 centn. metr., w roku gospodarczym 1924/25 — dała 4,510 cent. metr., w roku 1925/26 — 13,348 centn. metr. Pisma sowieckie określają produkcję tegoroczną jako rekordową, aczkolwiek stanowi ona 88 procent przeciętnej produkcji przedwojennej. Rekord ten podług opinii fachowców należy tłumaczyć wyjątkowym urodzajem buraków na Ukrainie i jest bardzo wątpliwym, czy w przyszłym roku go spodarczym przemysł cukrowy utrzyma się na tym samym poziomie.

Upadek przemysłu cukrowego uwy. pulki się najwyraźniej, jeśli porównamy „rekordową” produkcję cukru na Ukrainie w roku bieżącym z produkcją lat przedwojennych. Otóż w roku bieżącym Ukraina wyprodukowała pudów 65,000,000 cukru, podczas gdy nie rekordowa, a przeciętna przedwojenna produkcja cukru wynosiła ponad 100,000,000 pudów.

Przemysł cukrowy ukraiński produkuje więc o 35 procent mniej, niż przed wojną, w Rosji zaś tylko o 5 do 7 procent. Dane te świadczą o stosunkowo większym upadku przemysłu cukrowego na Ukrainie, niż w Rosji.

Przed rewolucją bolszewicką w granicach obecnych Z. S. S. R. było 235 czynnych cukrowni, z których 199 na Ukrainie i 36 w Rosji, w roku zaś bieżącym funkcjonowało 168 cukrowni, z tego na Ukrainie 139, w Rosji 29. Otóż — podczas gdy w Rosji cukrowni nieczynnych jest obecnie 21 procent, na Ukrainie nieczynnych cukrowni jest obecnie 30 procent całego przemysłu cukrowego. Dodać należy, że ze 139 czynnych cukrowni — 40 znacznie zmniejszyło swą wydajność, wskutek

różnych braków i defektów w maszynach, oraz niedostatecznej ilości buraków cukrowych. W świetle tych danych produkcja cukru w Z. S. S. R. i na Ukrainie bynajmniej nie może być uważana za rekordową.

Kronika gospodarcza.

== Kosy i sierpy. Sprzedaż hurtowa kos już się rozpoczęła. Ponieważ z zeszłorocznego sezonu, który był naogół niepomyślny, zostały na składach wielkie zapasy — sprowadza importerzy w sezonie bieżącym przypuszczalnie z Austrii minimalne tylko ilości. Warszawa otrzymuje coraz większe zamówienia od hurtowników prowincjonalnych, którzy uzupełniają swe zapasy. Warunki sprzedaży są następujące: firmy zagraniczne sprzedają tutejszym importerom towar na węgla z terminem dochodzącym do 6 miesięcy, importerzy zaś żądają od hurtowników 20 do 30 proc. gotówki, a resztę pokrycia w wekslach od 2 do 4 miesięcy. Wypłacalność dobra. Ceny regulowane są przez utworzony w zeszłym roku syndykat hurtowników i importerów kos pod nazwą „Cezis” i utrzymują się, wskutek nagromadzenia wielkich zapasów, narażenie na poziomie niezmiennym, aczkolwiek kosy zagranicą przedewszystkiem w Styrii, podniosły się o 6 do 10 proc. Notują między innymi loco skład Warszawa za sztukę w centach amerykańskich: kos siedmiomiarowy „Ptak niebieski” — 50, dziesięciomiarowy „trójka” — 48, „japoński” — 57, „biały konik” — 56. Kosy kute lepszych gatunków są o 20 do 30 proc. droższe. Ceny sierpów podniosły się wskutek wyższych w Austrii przeciętnie o 10 proc. Konkurencja w dziale tym będzie w tym roku równie duża, jak w ubiegłym, ponieważ starania w celu stworzenia syndykatu sprzedawców nie odniosły skutku. Zapasy na składach, w przeciwieństwie do kos, stosunkowo małe. Warunki sprzedaży podobne jak w dziale kos. Ceny narażone jeszcze nie są ustalone, ponieważ sezon rozpocznie się w hurcie dopiero w drugiej połowie miesiąca.

== Rynek czekolady. Obroty przedświąteczne czekolad i wyrobami czekoladowymi były zarówno w hurcie, jakoteż w detalu, znaczne, gdyż wyniosły około 20 do 30 proc. więcej, aniżeli w lutym i w pierwszej połowie marca. Ze względu na to, że odbiorcy hurtowni i detaliczni nabywali towar w fabrykach na natychmiastowy zbył, przypuszczać należy, że zawarte transakcje nie pociągną za sobą protestów wekslowych. Największą produkcję czekolady wykazują obecnie fabryki: A. Piasecki w Krakowie i „Goplana” w Poznaniu, produkujące około wagonu dziennie, następnie „Optima” w Krakowie z produkcją przeszło 6.000 kg. dziennie, „Suchard” w Krakowie (eksportyrują szwajcarskiej fabryki tejże nazwy) z produkcją dzienną przeszło 4.000 kg. Mniejszą produkcję mają fabryki warszawskie, a więc Fuchs, Wedel, Plutos, Lardelli, Framboli etc. Import czekolady zagranicznej ustatkował prawie zupełnie nie tylko z powodu zakazu przywozu, ale też ze względu na to, że czekolada polska nie ustępuje zagranicznej. Z zagranicy sprowadzamy jedynie surowce, a po części opakowania. Zniesienie kontyngentu przywozowego na najważniejsze surowce czekoladowe, należy uważać za szczęśliwe, ponieważ kontyngentowanie powodowało niepotrzebne gromadzenie surowców z obawy, że fabryka nie otrzyma pozwolenia we właściwym terminie, względnie, że kontyngent może być obniżony. Ceny surowców czekoladowych przedstawiają się w hurcie za 1 kg. w złotych następująco: ziarna kakaowe Acera good ferm — 3,70, Thome super — 4,00, Bahia — 4,00, Trinidad — 4,50, Arriba de la Epoca — 4,90, Sommer-Arriba oraz Puerto Cabello — 5,40, Caracas — 5,30, Ceylon — 5,50, mleko w proszku Vollmilch 5,30, Magermilch — 2,90, masło kakaowe van Houtena „A” — 8,60.

== Międzynarodowe targi w Budapeszcie. Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Budapeszcie odbywać się będą od 28 kwietnia do 7 maja br. Na Targach reprezentowane będą wszystkie działy produkcji i handlu ze szczególnym uwzględnieniem działu rolniczego, podzielonego na sekcje: handlu zbożem i nasionami, przemysłu mlecznego (mleko, masło i ser), hodowli win i owoców, oraz ogrodnictwa.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) — Popyt na dewizy znaczny. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'91 i jedna czwarta.

Za rubla złotego żądano 4'71 bez obrotów.

Dla akcji tendencja mocniejsza, obrotów średnie.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) — Londyn 4'88 i jedna czwarta, Paryż 3'93 i trzy czwarte, Bruksela 13'97, Rzym 5'28, Madryt 16'82, Berno 19'27 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) — Londyn 43'48, Berlin 46'60 — 47'00, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'77 i pół — 46'97 i pół, Berlin (wypłaty na

Poznań) 46'75 — 46'95, Gdańsk 57'33 — 57'57, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'40 — 57'54, Wiedeń (czeki) 79'53 — 79'81, Zurych 58'25, Praga 378'60.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.) — Cegielski 47'00 — 47'50, Herzfeld Victorius 52'00 — 52'50, Dr. May 114'00 — 115'00.

ZBOŻE.

Lwów, 11 kwietnia. Na giełdzie i poza giełdą bez obrotów. Ceny niezmiennione. Tendencja nadal utrzymana, usposobienie spokojne.

Kronika radiowa.

Amerykański konkurent radiofonii. W Ameryce, w stanie Illinois, przybył ostatnio nowy konkurent stacji nadawczych, który może okazać się groźnym. Miejscowe zakłady, dostarczające energii elektrycznej, zbudowały swoje własne studio nadawcze, z którego nadawane są stałe produkcje muzyczne, które za pośrednictwem przewodników świetlnych dostają się do mieszkań i wszystkich budynków, zasilanych w prąd przez tę elektrownię. Każdy właściciel mieszkania może za pośrednictwem bardzo prostego, nieskomplikowanego i taniego aparatu, zwanego monofonem korzystać z tych audycji zupełnie bezpłatnie. Praktyka wykaże, czy przedsiębiorstwo to da się utrzymać na dłuższą metę.

Radio w Rumunii. Dziedzina rumuńskiej radiofonii nie jest jeszcze dotychczas należycie uregulowana tak, że rumuńscy słuchacze radia, nie mogą narażać stale korzystać z audycji swojej rodzinnej stacji nadawczej. Mimo to liczba słuchaczy rumuńskich wynosi dzi-

sią 15.000. Wszyscy oni posługują się wyłącznie aparatami lampowymi, które pozwalają słuchać audycji stacji sąsiednich, a więc węgierskiej, jugosłowiańskiej, czeskiej, a przedewszystkiem stacji polskich. Programy stacji rosyjskich nie cieszą się sympatią słuchaczy, głównie ze względu na krzykliwość i na każdym kroku podkreślaną propagandę bolszewizmu.

Telewizja w celach policyjnych. Zdało się, że nowowynaleziona transmisja obrazów drogą radiotelegraficzną odda policji niespożyte zasługi. Już obecnie widzimy telefotoğrafie na usługach władz bezpieczeństwa. Policja londyńska ujęła ostatnio osobnika, podejrzanego o zbrodnię popełnioną w Chicago. Natychmiast wysłano drogą telefoniczną odciski jego palców do policji w Chicago. Ta, po stwierdzeniu identyczności odcisków zbrodniarza zażądała wydania go władzom amerykańskim. Cała procedura trwała około trzech godzin.



Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i trzy czwarte — 8.91 i jedna czwarta.

Giełda dewizowa bezczynna.

Poza giełdą płacono za Zurych 171.75 — 172, pozatem bez obrotów.

Z papierów lokacyjnych notowano pożyteczne konwersyjną 66.75. — Listy zastawne Banku Hipotecznego poszukiwane po 53 (za 4 proc.) i po 57.50 (za 4 i pół proc.).

Z akcji bankowych sporadyczne obroty

Bankiem Przemysłowym po 105.

Z akcji przemysłowych notowano: Chybie 5 zł., Gazolinę 31.50, Gazy wschodnie 23.50. — Za Sierszę górniczą żądano 12 zł. bez odbiorców.

Tendencja chwiejna. Usposobienie silniejsze.

Na targu niekotowanych kupowano: Len po 0.15, Cegielskiego po 44. W dolarówkach hausa. W ślad za giełdą warszawską podskoczyły one na 85 zł. i są nadal silnie poszukiwane przy niedostatecznym zaopiarowaniu.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1927	Akcie kotowane	11 kwietnia	10 kwietnia	5 kwietnia
6'00	5.000	100	93'75	Bank Hipoteczny	—	—	95 — 92
—	6.000	100	105'00	Bank Przemysłowy	105'00	—	105
—	3.000	—	0'06	Bank Ziem. kred.	—	—	—
12'00	4.000	100	156'50	Browary	—	—	—
16'00	6.250	100	171'00	Chodorów	—	—	—
0'50	3.000	—	5'85	Chybie	5'—	5'00	—
—	900	10	0'30	Cmielów	—	—	—
0'04	—	—	1'90	Lokomotywy	—	—	—
0'02	—	—	0'10	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	33'80	Gazolina	31'50	—	—
1'—	220	20	24'75	Gazy Wschodnie	23'50	—	22'25
—	2.000	100	92'50	Gorka	—	—	—
0'15	—	100	2'50	Niemojowski	—	—	—
4'—	2.625	25	70'00	Orkos	—	—	—
2'50	2.500	10	35'50	Parowozy	—	—	35
0'02	750	25	4'75	Pezet	—	—	—
—	—	—	2'60	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'22	Polska nafta	—	—	—
—	—	30	0'60	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	13'50	Siersza gór.	—	—	—
2'50	5'000	25	26'50	Tespy	—	23'25-24'00	—
1'25	1.500	100	21'15	Zieleniewski	—	—	156'00
—	—	—	66'50	3% państw. poz. kon.	66'75	—	—
				Akcie niekotowane			
—	6.600	50	46'00	Cegielski	44	—	45
—	—	—	0'03	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0'45	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'45	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0'50	Gazociagi	—	—	—
1'75	500	—	22'25	Jaworzno	—	18'75	18
—	—	—	0'20	Len	0'15	—	—
—	—	10	21'00	Lesienice	—	—	—
—	—	—	0'70	Orkus	—	—	—
—	—	—	0'45	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
—	2.010	10	29'00	Przeworski okaz.	—	—	—
10'00	3.500	—	270'00	Przeworski imien.	—	—	—
10'00	3.500	—	2'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	58'00	Schön	—	—	—
—	100'000	100	155'00	Bank Polski	—	—	—
—	—	—	66'00	Dolarówka	83 — 85	79'00 — 80'00	76 — 77

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'90 1/2 — 8'90 3/4.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Waluty i dewizy:	Wzrosty	Spadki
Dolar ameryk.	8'84	8'84
Nowy York	8'88	8'88
Dolar kan.	8'82	8'82
Funt angielski	43'30	43'30
Fr. szwajcarski	170'99	170'99
Fr. francuski	34'95	34'95
Fr. belgijski	24'70	24'70
Marka niem.	212'10	212'10
Gram złota	5'92	5'92
Dolar	8'93	8'93
Dukat	20'35	20'35
Gulden hol.	3'58	3'58
Funt angielski	43'28	43'28
Funt turecki	39'16	39'16

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	8'89	8'90	8'88
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124'43	124'79	124'17
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359'30	360'20	358'40
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'52	43'63	43'41
Nowy York	8'90	8'92	8'88
Paryż	35'11	35'20	35'02
Praga	26'41	26'48	26'35
Szwajcaria	171'83	171'23	171'37
Wiedeń	125'41	125'72	125'10
Wrochy	47'10	47'22	46'98

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zuryc, 11 kwietnia 1928. (Pat.)					
Paryż	zł.	20-43	Kopenhaga	zł.	139-25
Londyn	"	25-33	Sofia	"	3-75
Nowy York	"	5-18	Praga	"	15-38
Belgia	"	72-47	Warszawa	"	58-20
Włochy	"	27-40	Budapeszt	"	90-62
Hiszpania	"	81-32	Białogrod	"	9-13
Holandia	"	209-15	Ateń	"	6-89
Berlin	"	124-10	Konstantyn.	"	2-64
Wiedeń	"	73-05	Bukareszt	"	3-26
Sztokholm	"	139-45	Helsingfors	"	13-10
Oslo	"	138-70	Buenos Aires	"	22-25
Tędyż...					

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 11 kwietnia 1928. (Pat.)			
Nowy York	488'21	Hiszpanja	29'02
Holandja	12'11	Portugalia	2'44
Francja	124'02	Łajpa	18'19
Belgia	34'56	Szwecja	18'16
Włochy	92'48	Norwegja	18'26
Niemcy	20'41	Helsingfors	193'90
Szwajcaria	25'33	Praga	164'78

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 kwietnia 1928. (Pat.)			
Londyn	124'02	Dania	681'50
Nowy York	25'40	Holandja	10'23
Belgia	354'51	Norwegja	67'75
Hiszpanja	427'25	Szwecja	682'50
Włochy	134'15	Kumunja	16'00
Szwajcaria	489'50	Niemcy	6'07

GIEŁDA WIEDENSKA.

wiedeń, 11 kwietnia 1928. (Pat.)			
Amsterdam	286'00	Mediolan	37'49
Belgrad	12'49	N. York	709'35
Berlin	163'73	Oslo	189'60
bruksela	99'07	Paryż	27'93
Budapeszt	125'98	Praga	21'01
Bukareszt	4'40	Sofia	3'10
Kopenhaga	190'40	Sztokholm	190'65
Londyn	34'65	Warszawa	79'01
Madryt	119'45	Zurych	136'73

GIEŁDA WARSZAWSKA.

warszawa, 11 kwietnia 1928 (Pat.)			
Papiery procentowe:			
8% poz. złot.	—	10% poz. kol.	104'00
4% poz. kol.	85'50	5% poz. konw.	67'00
Dolarówka 80'50.			

Bank Polski	150'00	Fitzner Gamber	—
Bk. Dyk. warsz.	128'00	Lilpop	42'—
Bk. Handl. warsz.	123'—	Mordziejów	46'75
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	—
Bk. Ziem. kred.	105'00	Ostrowieckie	102'00
Bk. Zm. Sp. Zar.	83'25	Parowozy	—
Orkus	—	Pocisk	11'00
Spies	162'50	Kohn Zieliński	—
Elektrownia	—	Kudzi	54'50
SHA i Swiato	—	Starachowice	—
Chodorow	—	Orsus	10'75
Czersk	—	Zieleniewski	—
W. I. R. Cukr.	76'50	Zyrardow	—
Triley	—	Borkowski	19'25
W. I. K. Wegla	93'50	Synoykat Roln.	—
Polska Nafta	—	Hawerbusch	—
Orusia Nobel	37'50	W. I. J. Zegl.	—
Cegielski	—	Cmielow	—
		Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 kwietnia 1928. (Pat.)			
Pol. Bk. Przem.		Pocisk	
Bk. hipoteczny		Gorka	96 30
Pol. Bk. Kred.		Lepege	
Bk. Małopolski		Narta	
Bk. Komercyjny		Pezet	
Bk. handlowy		Orkus	
Bk. Zm. Sp. Zar.		Pokucie	
Z. B. W.		Synoykat kosz.	
Polan	13'	Gazy	
Pharma		Trzeb. Tuszcz	
Zieleniewski	164 00	Krakus	
Cegielski		Cmielow	
Trzeb. Zel.		Siersza elektr.	53 00
Parowozy		Chodorow	
Niemojowski		Piasecki	
Siersza górnicza		Chybie	5'

GIEŁDA WIEDENSKA.

GIELDA WIEDENSKA.			
Wiedeń, 11 kwietnia 1928. (Pat.).			
Skoda	254 50	Bk. Małop.	—
Siersza	10 20	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	15 35	Nafta	29 30
Fanto	6 50	Arażnica	—
Karpaty	29 00	Lepege	—
Galicia	73 00	Browary	—
Schodnica	—	Kakozawa	—

Wskazniki gospodarcze.

Lwów, 11 kwietnia.		
dolar, kurs oficjalny	24.	5'00
dolar, kurs prywatny		6'50 1/2
złoty w Zurychu		58'25
frank złoty	Zł.	172'00
gram złota		5'92
allogram chleba	"	0'72
" mięsa wot.	"	2'80
" cukru	"	1'50
setnar żyta	"	49'00
tona węgla górnośl.	"	55'00
wskaźnik kosztów utr.		204'03
sazrodotychn		152'556
złotychn w ośladu	Zł.	1,121,413,830
- tego banknotów	"	127,413,000
" bilonu	"	333,300,000
stopa dyskontowa		9'00

